

PT. Biblioteka Jarosław

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą. zł. 8.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

TRZY DROGI PRZED RZĄDEM V. PAPENA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 sierpnia (G.) Z Berlina donoszą: „Lokalanzeiger“ omawiając konferencję von Schleichera z Hitlerem, podczas której Hitler zażądał dla siebie teki kanclerza Rzeszy, pisze, że rząd Rzeszy ma obecnie dwie drogi do wyboru: albo uwzględnić żądanie Hitlera, albo zażądać od Reichstagu votum zaufania, a jeżeli głosowanie nie wypadnie na korzyść rządu, rozwiązać Reichstag.

Istnieje jeszcze trzecia droga: ogłosić Reichstag za niezdolny do pracy i rządzić bez parlamentu. Na to nie zgodzi się jednak Hindenburg.

Mało prawdopodobne jest również objęcie stanowiska kanclerza przez Schleichera.

Berlin, 10 sierpnia (PAT.) Biuro Con ti z powołaniem się na źródła miarodajne potwierdza wiadomość o konferencji ministra Schleichera z Hitlerem. Hitler w rozmowie tej zajął stanowisko odpowiadające żądaniom prasy narodowo - socjalistycznej, która w ostatnich dniach otwarcia żądała powierzenia teki kanclerza przywódcy narodowych socjalistów.

To oświadczenie znajduje wyraz w oficjalnym komunikacie „Korespondencji narodowo - socjal.“ odrzucającej propozycję wstąpienia Hitlera do gabinetu Papena. Korespondencja podkreśla, że w wyniku ostatnich wyborów parlamentarnych prezydent Rzeszy powinien powołać Hitlera na stanowisko kierownika „gabinetu osobistości“ którego skład odpowiadać ma sile liczebnej i znaczeniu ruchu narodowo - socjalistycznego. Wszelkie inne projekty rekonstrukcji rządu Rzeszy, partia narodowo - socjalistyczna zwalczać będzie bezwzględnie, jako próbę sabotowania woli ludu.

„Deutsche Alig. Ztg.“ donosi, że wczoraj wieczorem

kanclerz Papen odbył dłuższą rozmowę z min. Schleicherem.

W dzielnicy gmachów rządowych posterunki policyjne otrzymały karabiny.

W związku z wiadomościami o koncentracji hitlerowskich oddziałów szturmowych w okolicach Berlina, z kół narodowo - socjal. wyjaśniają, że ostatnie wydarzenia zmusiły kierownictwo partii do wycofania hitlerowców ze stolicy. Kół oficjalne oświadczają, że niema powodów do obaw. Ostatnie wypadki śledzone były z wielką uwagą przez czynniki miarodajne. Zapewnia się ze strony rządowej, że podjęte zostały wszelkie zarządzenia celem sparaliżowania ewentualnych prób wywołania rozruchów.

„IZWIESTIA“ O SYTUACJI W NIEMCZECH.

Moskwa, 10 sierpnia (PAT.) Umyślny korespondent „Izwestii“ omawiając sytuację w Niemczech wskazuje na rosnące przeciwieństwa pomiędzy Hitlerem dążącym do władzy a zamierzeniami prezydenta Rzeszy w kierunku utrzymania przy władzy rządu o charakterze ponadpartyjnym. Przyna-

mniej do czasu zwołania Reichstagu rekonstrukcja gabinetu — zdaniem dziennika — nie nastąpi. Pismo twierdzi, że kół rządowe spekulują na rozłam zaznaczający się wśród hitlerowców.

Otoczenie prezydenta ostrzegało go przed hitlerowcami, stanowiącymi zbyt wielkie niebezpieczeństwo. Pismo konkluduje, że rząd obecny przygotowuje się do trwałego utrzymania władzy.

„Prawda“ p. t. „Teror faszystów“

donosi o zaostrzeniu w Niemczech metod walki klasowej i ścisłem współdziałaniu policji z Hitlerowcami, przeciwko ugrupowaniom lewicowym.

Berlin, 10 sierpnia (PAT.) Według doniesień prasy, prezydent

Hindenburg zaaprobował dekret w sprawie zwalczania aktów terroru politycznego.

„Sozial - demokratische Presse-dienst“ donosi, że ostre zarządzenia

rządu Rzeszy przeciwko zamachom terrorystycznym spowodowane zostały poufnymi informacjami, jakie otrzymał Papen o przygotowaniach narodo wych socjalistów do zamachów na poszczególne osobistości polityczne oraz gmachy rządowe w Berlinie. Według tych informacji, które, jak podkreśla „Korespondencja“ wywołały w kołach rządowych wielkie wrażenie, zamachy dokonane miały być w nocy z 10 na 11 b. m.

„Dosięgnęliśmy dna kryzysu“.

P. Dewey przewiduje poprawę sytuacji gospodarczej.

Warszawa, 10 sierpnia. (PAT.) W czasie śniadania, wydanego na cześć p. Dewey'a przez Polsko - amerykańską Izbę Handlową i Two Polsko-Amerykańskie, p. Dewey wygłosił przemówienie, w którym na wstępie dał wyraz swym sympatiom dla Polski, poczem, charakteryzując sytuację gospodarczą ogólnosiwiatową a Stanów Zjednoczonych w szczególności, podkreślił, że Stany Zjednoczone i cały świat wstępują w okres wielkiego przystosowania się.

Cały kryzys jest skutkiem pozostałości wojny i złego rozdziału złota, niedostatecznej konsumpcji i nadprodukcji. W Stanach Zjedn. wytworzył się fikcyjny sposób życia, coś co nie może trwać wiecznie. Wartości spadły po linii prostopadłej i zmniejszyły się nie o połowę, lecz o wiele setek procent. Akcje i udziały, które były dwa i pół lata temu kupowane po 200 dolarów, stoją obecnie po 7 lub 8 dolarów. Nietylko spadły wartości akcji, które reprezentują wartość fabryk czy urządzeń, lecz wogóle wszystko uległo deflacji.

Depresja ta daje się odczuwać na całym świecie, i jest tak wielka, że nie jeden człowiek i nie jedna grupa ludzi może jej zmienić.

Jest to objaw ekonomiczny, przez

który musimy przejść — mówił p. Dewey. Cieszę się z tego, że podczas ostatnich 2 miesięcy przed moim wyjazdem z Ameryki,

dały się zauważyć oznaki, które przekonały społeczeństwo, że dosięgnęliśmy już dna kryzysu, a nawet zaczęliśmy powoli z tej najgorszej fazy wychodzić.

W każdym razie psychologia ogółu obywateli Stanów Zjedn. zmieniła się. Wierzą w nasz system, w kapitalizm, który panuje na całym świecie, z wyjątkiem kraju Waszego sąsiada wschodniego, wierzą, że system ten musi zwyciężyć. Myślę, że przeszliśmy już najgorsze.

Przechodząc do spraw polskich p. Dewey oświadczył: Mój powrót do Polski ma dwa cele: Pierwszy z nich, a jestem przekonany, że jest to również cel mojej żony, to zamiar, by zobaczyć znowu ten kraj i dowiedzieć się z pierwszego źródła, co się tu dzieje i jak się sprawy przedstawiają.

Znam w ogólnych zarysach warunki tutejsze i moich studiów i raportów Banku Polskiego. Pragnę wyrazić moją opinię, którą dzielą sfery finansowe Stanów Zjedn., że

w Europie istnieje wielki podziw i poważanie dla tego, czego do-

konali Polacy w tym okresie wielkiego dostosowania się.

20 państw europejskich wprowadziło ograniczenia dewizowe, a tylko 6 państw nie. Polska zaś jest między owemi sześcioma państwami. Jest to wspaniały rezultat.

Wiemy, jak to jest w kraju, gdy czasy są bardzo złe, gdy ceny są niskie, gdy każdy czuje się u progu ubóstwa, tak, jak to odczuwają moi przyjaciele w Stanach. Jest rzeczą ludzką ganić za to rząd, tak, jak wielu Amerykanów ganiło prezyd. Hoovera. Nie jest to jednak czas odpowiedni na szukanie, kogoby krytykować. Jest to czas, gdy trzeba mieć zaufanie, trzeba przetrwać.

Kraj ten dokonał rzeczy wspaniałej: budżet jest prawie zrównoważony, bilans handlu zagranicznego stale korzystny. Znam trudności, przez które przechodzicie i znam trudności, które was czekają, lecz znowu muszę powiedzieć, że jest to czas, w którym należy wykazać odwagę i wiarę, a nie chwieńność.

Polska dokonała wielkich rzeczy pod obecnymi rządami.

Rządy te wykazały swą wartość w czasie bezprzykładnych trudności. Aż do chwili obecnej i jestem przekonany, że aż do końca depresji naród polski wykaże podobną moc do tej, jaką wykazali jego przodkowie podczas 125-letniego ucisku politycznego.

Teraz, gdy praktycznie biorąc, wychodzimy z kryzysu, nie czas jest tracić nadzieję. Najgorsze jest poza nami, a najciemniej jest zawsze przed wschodem słońca. Jesteśmy zmęczeni długim okresem wysiłków, lecz wierzę, że przychodzi już lepszy czas.

Nie przypuszczajcie jednak Państwo, że te czasy przyjdą jutro, pojutrze lub w przyszłym tygodniu: tak świątowa choroba potrzebuje lat, by się z niej wyleczyć. Jednakże już 1932 i 33 rok wykażą postęp i poprawę, a wkrótce, chociaż jeszcze niski, nie będzie już jednak tak niski, jak poprzednio. Świat — który wyjdzie po tych próbach — będzie lepszy i oprze się w swych podstawach na dążeniu do postępu i nzwzszego dobrobytu.

Podziemny kabel Lwów - Kraków.
Budowa rozpoczęta będzie w roku przyszłym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 sierpnia. (B.) Ministerstwo Pocht i Telegrafów kończy tegoroczne prace związane z układaniem podziemnych kabli telefonicznych.

Zgodnie z programem tegorocznym wybudowana została całkowicie linia Warszawa—Łódź—Radomsko—Częstochowa—Cieszyn—Kawowice z odnogą do granicy niemieckiej przez Gliwice i do Czechosłowacji przez czeski Cieszyń. Te dwie odnogi umożliwiły

włączenie sieci polskiej do sieci międzynarodowej.

Obecnie są na ukończeniu prace związane z układaniem pozostałej trasy kablowej od Mysłowiec do Krakowa. Rozpoczęta też będzie budowa sieci kablowej pomiędzy Warszawą a Otwockiem. W roku przyszłym nastąpi budowa sieci kablowych łączących Warszawę z Gdynią, Warszawę z Berlinem przez Poznań i Zbąszyń, oraz Krakowa ze Lwowem.

„Do starych form partyjnych Jugosławia nie powróci”.

Białogród 10 sierpnia. Na posiedzeniu klubu posłów i senatorów jugosłowiańskiej radykalnej chłopskiej demokracji

premier Srskie przedstawił program prac rządu.

Miedzy innymi powiedział on, że prowadzenie regime'u konstytucyjnego stworzyło potrzebę utworzenia politycznej organizacji, któraby zgromadziła wszystkich rozumiejących rację aktu królewskiego. Dawniejszym zatrutym stosunkom, które zaczęły zagrażać jedność narodowej, położono kres.

Ludność w wyborach usankcjonowała tę politykę. Konstytucja 3-go wiześnia dając liberalne ramy dla uzdrowienia o rozwoju życia politycznego stwierdziła, że zostają niezmienione wszystkie ustawy państwowe, oraz inne zdobycze, gwarantujące jedność narodową i unitarystyczną formę ustroju państwowego, wykluczając możliwość wytworzenia religijnych, szepcowych i dzielnicowych ugrupowań, skierowujące przyszłe życie partyjne ku stwarzaniu organizacji politycznej jugosłowiańskiej.

Z tego względu niema możliwości powrotu do starych form partyjnych. Jeżeli ustawa o zebraniach i stowarzyszeniach zostanie zmieniona, to tylko w ten sposób, by każda przyszła organizacja pracowała tylko jako jugosłowiańska. Poza tem premier Srskie zaznaczył, że wniesie projekt ustawy o rozszerzeniu kompetencji panów.

W ten sposób będzie osiągnięta de-

centralizacja w duchu konstytucji. Przedstawicielstwo narodowe musi się liczyć z tem, że konstytucja przewiduje spokojną ewolucję. Równowaga budżetowa musi być utrzymana za wszelką cenę. Waluta musi być ustabilizowana.

Rząd zamierza cel ten osiągnąć przez poczynienie oszczędności. Rząd zwróci specjalną uwagę na kwestję kredytu rolnego o oraz na uregulowanie sprawy dewizowej.

Polscy piloci w Berlinie na wielkich zawodach lotniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 sierpnia (B.) Dziś o godz. 11:30 rano wystartował z Warszawy do Berlina lotniczy zespół polski na „Challenge 1932”

Zespół nasz składa się z 5 samolotów, 2-ch RWD 6, i 3-ch PZL 19, z pilotami kpt. Orlińskim, kpt. Bojanem, kpt. Gedgowdem, por. Żurko i pilotem Karpińskim. Pilot Łaczyński nie może wziąć udziału w tym Challenge z powodu uszkodzenia samolotu w czasie lotów próbnych.

Podobno do Berlina wyjeżdża sekre-

Waszyngton, 10 sierpnia. (PAT.) — Rząd boliwijski obiecał państwu neutralnym zaprzestać na kilka dni kroków wojennych, pod warunkiem, że wojska jego pozostaną w miejscowościach, które zajęły ostatnio.

Państwa neutralne wystosowały do Boliwii drugą notę, której treść nie jest znana. Jak przypuszczają nota wyraża zgodę na czasową okupację 3 z pośród zajętych przez Boliwię miejscowości.

London 10 sierpnia. — Charge d'affaires Boliwii w Londynie rozesłał

do prasy komunikat, podający do wiadomości że

angielska organizacja faszystowska zaofiarowała oddać do dyspozycji rządu boliwijskiego 500 żołnierzy

w razie gdyby Boliwia zmuszona została do akcji zbrojnej i obrony swych praw.

Leaderzy faszystowscy — dodaje komunikat — mogliby w razie potrzeby w ciągu 2 tygodni powiększyć te oddziały do 10.000 ludzi. Charge d'affaires podkreśla dalej w komunikacie, że przemysł Boliwii, ze względu na specjalne położenie geograficzne tego kraju znajduje się na łasce krajów sąsiednich.

Słońce o północy.



Oto nastrojowy obrazek północnego krańca Szwecji. Przez pół roku nie schodzi tam prawie słońce z firmamentu. Na ilustracji naszej widzimy to nocne słońce nad jeziorem Torne Träsk w Laplandii.

Z Olimpiady w Los Angeles.

Jak zwyciężyli nasi wioślarze.

Los Angeles, 10 sierpnia. (PAT.) W czwórce nasza osada w składzie Braun, Ślajak, Urban, Kobyliński i Skolimowski (sternik) startowała w drugim przedbiegu razem z Ameryką i Japonią. Polska prowadziła przez cały czas od startu. Na drugim miejscu znajdowała się osada amerykańska, na trzecim japońska. Na 100-nym metrze osada amerykańska zwiększyła szybkość i zaczęła Polakom zagrażać. Nasi wioślarze mają w tym czasie 36 uderzeń na minutę, podczas gdy Amerykanie 39. Na 1500 metrze Polacy wyprzedzają osadę amerykańską zaledwie o dwie stopy. Na finiszu Polacy wysunęli się znów naprzód, zajmując pierwsze miejsce o 3/4 długości przed Ameryką. Czas Polaków 7 min. 4 sek. (najlepszy czas dnia), Amerykanów 7:6.6, Japończyków 7:19.6.

Włosi, którzy stoczyli ciężką walkę z Niemcami, zdobyli czas 7:6, a więc słabszy od Polaków. Dzięki temu zwycięstwo Polska wchodzi od razu do finału. Warto podkreślić, że zwycięstwo nasze było wielką niespodzianką. Polacy wywarli doskonałe wrażenie i wydają się być najlepszymi, w każdym razie startujemy do finału z bardzo poważnymi szansami.

W dwójce bez sternika Mikołajczak Budziński zajęli również pierwsze miejsce przed Francją i Ameryką (jak donosimy już pokrótce na str. 8) Polacy wygrali względnie łatwo. I w tym biegu Polska prowadziła cały czas, mając na starcie 30 uderzeń, na torze 36, a na finiszu 39. Polska dwójka reprezentowała się wspaniale. Do 500 metrów Stany Zjednoczone trzymały się na drugim miejscu, dalej ustąpiły znacznie Francji, chociaż bynajmniej Polsce nie zagrażały. Na finiszu polska osada nie była zupełnie zagrożona, gdyż walka między Ameryką i Francją toczyła się jedynie o drugie miejsce. Czas uzyskany przez naszą dwójkę, wynosi 7:53, zwycięsców drugiego przedbiegu Anglików 7:43. Po wczorajszych zawodach wszystkie na sze osady wchodzi do finału.

BIEG JEDYNEK.

Los Angeles, 10 sierpnia (PAT.) Równocześnie odbył się bieg jedynek. Przedbieg pierwszy wygrał australijczyk Pears 7:27 przed Amerykaninem Millerem. W drugim zwyciężył Anglik Sondwood 7:42.6 przed Urugwajczykiem Douglasem i Kanadyjczykiem Wrightem. Jeden z faworytów tego biegu, zwycięzca wyścigu w Henley Niemiec Bultz musiał się wycofać z powodu choroby.

W PÓŁFINALE BIEGU NA 400 MTR.

stylem dowolnym panów I-szy półfinał wygrał Japończyk Jokoyama 4:5.4 (rek. olimp.) przed Francuzem Tarisem i Japończykiem Oyokotą. W drugim półfinale wygrał Amerykanin Crabb 4:52.7 przed Japończykiem Sugimoto i Australijczykiem Charltonem.

W DALSZYCH ZAWODACH ŻEGLARSKICH

wczorajszy wyścig monotypów wygrał Kanadyjczyk Dixon 1:45:33 przed Austriakiem Riedlem 1:49:00 i Francuzem Lebrunem. W ogólnej punktacji prowadzi Holandia 55 punktów przed Anglią, Hiszpanią i Niemcami (po 44) oraz Kanadą, Ameryką, Austrią, Szwecją, Pld. Airyką i Włochami 14 pkt.

Polska na 15-tym miejscu.

Los Angeles, 10 sierpnia (PAT.) Nieoficjalna punktacja olimpijska przedstawia się po wczorajszych zawodach jak następuje: 1) Stany Zjednoczone 473.5, 2) Francja 161.5, 3) Włochy 159.5, 4) Szwecja 129.5, 5) Finlandia 125, 6) Niemcy 108.5, 7) W. Brytania 92, 8) Japonia 73, 9) Kanada 69, 10) Węgry 46, 11) Austria 36, 12) Holandia 31, 13) Danja 27, 14) Australia 26, 15) Polska 25, 16) Czechosłowacja 24, 17) Irlandia 23, 18) Argentyna 15, 19) Pld. Afryka 13, 20) Belgia 7, 21) N. Zelandia 6, 22) Łotwa 5, 23) Szwajcaria 5, 24) Filipiny 4, 25) Meksyk 3, 26) Brazylia 1 punkt.

Po odsłonięciu pomnika 400.000 poległych.

Paryż, 10 sierpnia. Omawiając uroczystości odsłonięcia pomnika 400 tysięcy poległych pod Verdun w Douaumont, prasa francuska przypomina straszną bitwę pod Verdun i komentuje wygłoszone wczoraj przemówienia.

„Le Journal”

konstatuje, że ceremonia była rozmową między dawnymi żołnierzami, a ich szefami, między żyjącymi a zmarłymi. Prezydent Lebrun nie mógł powstrzymać się od łez, zresztą nietylko on jeden.

„Le Figaro”

uważa, że wśród „oczyszczicieli podrechników” oraz apostołów zapomnienia, historia otworzyła znów swą księgę na stronicach, które neodefetyści chcieliby wyrwać. Miano odwagę przypomnieć sobie, że w wojnie światowej Francuzi zwyciężyli. Wobec czterystu tysięcy poległych brzmiałyby, jak sznyderstwo, teorie o rozbrojeniu i granicach dostatecznie chronionych przez pakt i komisję. Wczoraj — pisze dziennik — pod Verdun odczuło absurd papierów, mających zabezpieczyć przed inwazją narodu, który zawodowo wypiera się swych podpisów i zbroi się.

„L'Action Francaise”

stwierdza, że konstytucja Francji zabrania głowie państwa wypowiadać swą opinię. Trzeba jednak oddać prezydentowi Lebrun sprawiedliwość, iż w granicach, w których może się wypowiedzieć, uczynił aluzję do bezpieczeństwa granic i oświadczył, że Francja nie wyrzeknie się troski o swe bezpieczeństwo, dopóki duch pokoju nie zapanuje powszechnie.

Bitwa kilku wsi z robotnikami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 sierpnia. (G.) Donoszą z Włocławka: We wsi Miłocin powołałowski miało miejsce krwawe masakra podczas zabawy strażackiej. Przybyli tam nieproszeni robotnicy, pracujący przy układaniu toru Herby-Gdynia, rozpedzili bawiących się strażaków i miejscowych włościan, kazali muzyce grać i rozpoczęli tańczyć z miejscowymi dziewczętami.

Gdy miejscowy sołtys wezwał ich, by opuścili wieś, jeden z pijanych robotników strzelił do sołtysa, raniąc go w pierś. Rozpoczęła się ogólna masakra. Padło kilku rannych. Pijani robotnicy pobiegli za dziewczętami i jedną z nich zniewolili.

Na wieść o tem, z kilku sąsiednich wsiach zebrał się olbrzymi tłum, który z kijami i widłami ruszył przeciw robotnikom. Po krótkiej walce, robotników pobito i związano. W samą porę przybyła policja, by wyrwać robotników z rąk chłopów, którzy chcieli już dokonać samosadu. Pięciu robotników zatrzymano w areszcie.

NADZIEJE NA ZNIESIENIE PROHIBICJI.

Nowy Jork, 9 sierpnia. Właściciele wielkich browarów spodziewając się zniesienia prohibicji, inwestują już miliony w przebudowę swoich browarów. Znana firma rodziny Mouquinów największych importerów win, zakupiła we Francji 6 milj. butelek wina. Podobne Mouquinowie mają zamówienia od klientów amerykańskich na 20. mili. butelek.

Pomnik obrońców Verdun.



Prezydent Francji, otoczony członkami rządu, dokonał odsłonięcia olbrzymiego pomnika poległych pod Verdun. W walkach o to miasto zginęło podczas wojny światowej 400.000 Francuzów. Na zdjęciu naszym widzimy „pomnik obrony” w chwili uroczystej inauguracji.

Z DNIA.

POWROT POSŁA V. MOLTKEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 sierpnia. (B.) Dziś powrócił do Warszawy i objął urządowanie posła niemiecki w Warszawie von Moltke. Jak wiadomo, w czasie nieobecności von Moltkego zastępował go znany z ostatniej afery radca von Rintelen.

UROCZYSTOŚCI POLSKIE
W SOPOTACH.

Gdańsk, 10 sierpnia. (PAT.) U ub. niedzielę w Sopotach w ogrodzie Victoria, będącym własnością gminy polskiej odbył się obchód założenia gminy polskiej w Gdańsku.

„BURZA” PŁYNIE DO GDYNI.

Cherbourg, 10 sierpnia. (PAT.) Z okazji przyjazdu polskiego statku szkolnego „Iskra” prefekt morski wydał obiad na cześć przybyłych oficerów marynarki i kadetów. W czasie obiadu wzniesiono toasty na cześć prezydenta Moscińskiego, marszałka Piłsudskiego i prezydenta Lebrun.

Dzisiaj zaciągnięta została flaga polska na kontorpedowcu polskim „Burza”. W najbliższych dniach „Burza” odpłynie do Gdyni.

Pas pustkowi na granicy
Polski i Z. S. S. R.?

Warszawa, 10 sierpnia. Do „Polski Zbrojnej” donoszą z Równego:

Według kursujących pogłosek, bolszewicy postanowili całe pogranicze polsko-sowieckie odgraniczyć pasem pustkowi szerokości 20 kilometrów.

W tym celu mają cały ten czas opróżnić z mieszkańców, a niepotrzebne zabudowania spalić. W rejonie za Korcem spalono już jedną wioskę. Ma to na celu zapobiegnięcie ucieczce mieszkańców do Polski.

Granica jest już silnie przez straż obstawiona. Najsilniejsza linia straży znajduje się o 6 km. od granicy, druga linia odległa o trzy kilometry, jest nieco słabsza, ostatnia zaś znajduje się na samym kordonie granicznym. Na każdym poszczególnym odcinku znajduje się 60 ludzi straży.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Rewolta wojskowa w Hiszpanii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą: Z Hiszpanii nadeszły wiadomości, że dziś o godz. 4 w nocy wybuchło powstanie wojskowe w Madrycie, w celu obalenia republiki. Kilka pułków miejscowego garnizonu wraz z pułkiem kawalerii im. króla Alfonsa zaatakowało jednocześnie ministerstwo wojny, gmach rady ministrów, pocztę główną oraz mieszkania członków rządu.

Jak przypuszczają, na czele rewolty wojskowej stoi gen. Cacialanti i kilku oficerów monarchistycznych.

Powstańcom przeciwstawiły się tylko oddziały policji i gwardia republikańska, złożona z ochotników cywilnych. Ponieważ oddziały te były słabsze,

szala zwycięstwa zaczęła się przechylać na stronę wojska. Wkrótce powstanie ogarnęło resztę garnizonu.

O godz. 8.15 walki toczyły się we wszystkich dzielnicach miasta.

O godz. 9 rano rząd hiszpański rozesłał przez radio komunikat, głoszący, że po zastosowaniu odpowiednich środków rząd opanował sytuację.

O godz. 11 rano nadeszła do Paryża wiadomość z Lizbony, że telegraficzna i telefoniczna komunikacja z Madrytem jest przerywana. Z miejscowo-

ści leżących w pobliżu Madrytu nadchodziły wiadomości o walkach artyleryjskich. Bliższych szczegółów narażenie brak.

Rozeszła się pogłoska, że ministerstwo spraw wojskowych zdobyte zostało przez powstańców. Walki na ulicach trwają. W całym Madrycie rozlega się kanonada i trzask karabinów maszynowych. Rządowi pozostał wier ny pułk artylerii, który bombarduje powstanców oraz koszary zbuntowanych oddziałów.

Agencja Havasa podaje, że

pryczyną buntu było niezadowolenie wojska z obecnych stosunków politycznych.

Ostatnio decyzją premiera Azany zostało dymisjonowanych bardzo wiele oficerów o przekonaniach monarchistycznych. Wzmogło to ferment i wywołało wybuch. Wieść o powstaniu wojskowym w Madrycie lotem błyskawicy rozeszła się po kraju i wzbudziła wszędzie na prowincji sympatię.

HISPANSKI KOMUNIKAT
OFICJALNY.

Madryt, 10 sierpnia. (PAT.) Już w ciągu ubiegłej nocy ministerstwo spraw wewnętrznych, przewidując wybuch zamieszek nakazało przepro-

wadzenie rewizji wśród monarchistów. Ruch antyrządowy skazany jest na niepowodzenie. Od samego rana komunikacja z zagranicą była przerywana. Po bitwie z monarchistami, rząd oświadczył, że sytuacja została opanowana.

Madryt, 10 sierpnia. (PAT.) O przebiegu rewolucji donoszą, że o godz. 4 rano przybyło do ministerstwa komunikacji trzech oficerów, którzy zwrócili się do obecnej tam straży z wezwaniem poddania się. Apel ten nie odniósł jednak skutku. Oficerowie udali się następnie do części gmachu, w której znajduje się centrala telegraficzna.

Na ulicach przed gmachem ministerstwa komunikacji rozpoczęła się w międzyczasie strzelanina. Gwardia cywilna w czasie utarczek zabiła trzech rewolucjonistów i kilkudziesięciu raniła.

Madryt, 10 sierpnia. (PAT.) Jak okazało się wśród aresztowanych znajduje się generał Fernandez Perez. Odebrano wiele broni i jeden karabin maszynowy. Pomiędzy 8 a 9 rano słychać było pod Madrytem kanonadę artyleryjską. Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło, że są to ćwiczenia artylerii.

Kłopotliwy dla Genewy raport.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT.) „Le Journal” przytacza informacje waszyngtońskiego korespondenta „Baltimore Sun”, który oświadcza: że raport komisji Laytona dotyczący kwestii mandzurskiej, będzie przedstawiony w najbliższym tygodniu i że może on wprowadzić w wielkie zakłopotanie ligę Narodów, gdyż

postawi ją wobec dylematu albo wystąpienie czynnego albo uznać się za bezsilną.

Korespondent utrzymuje, że raport

komisji będzie dla Japonii nieprzychylny.

CHARBIN POD WODĄ.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT.) Donoszą z Dalekiego Wschodu: Całe miasto Charbin stoi pod wodą wskutek wylewu rzeki Sungari. Szkody spowodowane powodzią wynoszą już obecnie około 8 milionów jen. Liczba osób zaginionych podczas powodzi obliczają na 30.000. Miasta, leżące nad rzeką Sungari, zostały zalane wodą i zniszczone.

Miljonowa wygrana na loterii
Zmiany w planie gry loteryjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 sierpnia. (G.) W lokalu Generalnej Dyrekcji Loterii Klasowej odbyła się dziś konferencja prasowa, na której dyrektor Loterii Klasowej p. St. Markus zaznajomił dziennikarzy ze zmianami, jakie wprowadzone będą w dotychczas stosowanych układach gry loteryjnej. Zmiany te będą przeprowadzone już przy 26-tym ciągnięciu Państwowej Loterii.

Zasadniczy czynnik loteryjny pozostaje bez zmiany. Chodzi o to, że

dochody skarbu Państwa z Loterii Państwowej, bez względu na taki czy inny plan, nie mogą być w żadnym razie podwyższone kosztem graczy.

Reguluje to ustawa z 26 marca 1920 r., która zupełnie ściśle ustala potrącenia na rzecz skarbu, koszty administracyjne itd. Bez zmiany tej ustawy przez sejm żadne potrącenia nie mogą być poczynione.

Jeżeli chodzi o zmiany w planie gry, są one wywołane tylko chęcią zadośćuczynienia żądaniom graczy, oczywiście przy zachowaniu roli Głównej Dyrekcji Loterii Państwowej jako czynnika nie dopuszczającego do rozchazardowania ogółu. Mimo wszelkich próśb, aby zorganizować loterię liczbowa na wzór istniejących we Włoszech i Austrii, loterii takiej nie organizuje, gdyż zbyt rozchazardowałaby ona społeczeństwo.

Przy dotychczasowych planach gry — oświadczył dalej dyr. Markus — gdy cały ciężar gry spoczywał na klasie V-tej, gracze grający tylko na wysokie wygrane przez czas ciągnięcia pierwszych 4 klas nie zajmowali się grą ze względu na małą ilość większych wygranych. Dlatego istniało wielu graczy, którzy kupowali losy dopiero w V klasie.

Obecny plan rozszerza znacznie ramy klas od I. do IV. pod względem wygranych małych i średnich, oraz wprowadza większe wygrane, stopniowo wzrastające od zł. 100.000 do 250.000.

Da to nie tylko graczom możliwość próbowania szczęścia i w tych klasach, ale też usunie niesprawiedliwość popełnianą dotychczas w stosunku do graczy, którzy grali przez wszystkie 5 klas, nie tylko w piątej. Dotychczas w klasach od I do IV rozlosowywano ogółem 14.000 wygranych i stosunek sum wygranych w tych klasach do klasy V wynosił 1/7. W nowym planie w klasach tych rozlosowanych będzie 24.000 wygranych, a stosunek będzie nieco mniejszy od połowy.

Wzmiankowana powyżej niesprawiedliwość polegała na tem, że

ogólna suma najniższych wygranych, czyli t. zw. stawek w klasach od I do IV, wynosiła 14.200,



w nowym zaś będzie wynosiła 22.171.

Stawka jest w rzeczywistości stawką jedynie w klasie V t. j. 250 zł. (a po potrąceniach na skarb i kolekturę wynosi zł. 200), czyli cenę losu do pięciu klas, podczas gdy we wszystkich innych klasach stawka wynosi tyle, że nie tylko zwraca wygrawające mu cenę losu do pewnej klasy, ale pozostawia jeszcze nadwyżkę, odpowiadającą cenie losu do klasy następnej.

Ilość średnich wygranych powiększona została odpowiednio we wszystkich klasach.

N. p. w I klasie było dawniej 10 wygranych po 400 zł., nowy plan przewiduje takich wygranych 50, itd.

Ogólna suma wygranych V klasy nowego planu bez stawek wynosi 5.775.000 zł., podczas gdy w dawnym planie wynosiła mniej, bo 5.355.000 zł.

Największa wygrana w V klasie będzie wynosiła milion złotych w najszcześliwszym wypadku.

Do tej pory, według dawnego planu, milion teoretycznie mógł być wygrany, ale ani razu nie był wygrany.

W dawnym planie na 20 losów wygrywało 10, w nowym na 20 losów wygrywa 9,2. Dzięki temu umożliwione zostało powiększenie sum wygranych.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 bm.: Śląsk, Podhale, Wyżyna Małopolska, Małopolska Wschodnia: Dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Temperatura we Lwowie w dniu 10 sierpnia wynosiła: O godz. 7 rano ciśnienie barom. 730'49, temperatura 15,0, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 734'00, temperatura 15'6, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 734'59, temperatura 17'6.

Fermenty w obozie hitlerowców.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT) Nieoficjalnym pertraktacjom czynników rządowych z Hitlerem towarzyszy coraz wyraźniejszy ferment w obozie narodowo - socjalistycznym.

Mówi się o wielkiem niezadowoleniu oddziałów szturmowych z ugodowej polityki Brunatnego Domu.

Na czele malkontentów mają stać Strasser i Goebbels, domagając się ujęcia przez narodowych socjalistów całkowitej władzy w Rzeszy. Oni to właśnie wysuwają kandydaturę Hitlera na stanowisko kanclerza Rzeszy.

O zasięgu wpływów grupy radykalnej świadczy fakt, że w końcu ubiegłego tygodnia

kierownictwo partii zmuszone było wydać do komendantów szturmówek tajny rozkaz,

w którym dementuje wiadomość o rokowaniach koalicyjnych z centrum i rządem v. Papena. Rozkaz domaga się od szturmowców bezwzględnej subordynacji i powstrzymania się od aktów mogących utrudnić położenie partii hitlerowskiej.

Wezwwanie to widocznie nie odniosło pożądanego skutku, skoro dziś kie-

rownictwo okręgowe partii w Prusach wschodnich już jawnie wystąpiło z odezwą, nawołującą szturmowców do zachowania zimnej krwi. „Oczekuję od was, pisze kierownik okręgu wschodnio pruskiego partii, bezwzględnej dyscypliny i zupełnie legalnego postępowania. Oczekuję, że nie będziecie przeszkadzać władzom a przede wszystkim policji w spełnianiu jej obowiązków“.

Odezwa ta potwierdza więc pogłoski o wymykaniu się z rąk liderów partyjnych władzy nad bojówkami szturmowców.

Otoczone tajemnicą narady.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT) Socjalistyczny „Abend“ donosi, że otoczona tajemnicą konferencja między generałem Schleicherem a Hitlerem odbyła się

na zamku rycerskim w dobrach hr. Wedela. Generalowi Schleicherowi towarzyszył minister v. Gayl i komisarz rządowy Prus, dr. Bracht. Partię narodowo socjalistyczną reprezentowali: Hitler, kpt. Goehring i Roehm. Specjalny oddział szturmowców pełnił straż przed zamkiem.

ROZPACZLIWY APEL PRUS WSCHODNICH

Berlin, 10 sierpnia. (PAT) Wschodnio - pruskie związki zawodowe robotnicze i urzędnicze wydały odezwe, w której wskazują na grożące gospodarce prowincji zupełne bankructwo wskutek niepewności, jaka zapanowała w wyniku ostatnich aktów terrorystycznych. Odezwa zwraca się do władz cywilnych z apelem, aby z całą bezwzględnością wystąpiły do walki przeciwko terrorowi politycznemu.

==□==

Zamach na działacza polskiego.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT) Z Raciborza donoszą, że na Śląsku niemieckim ubiegłej nocy rzucono bombę dynamitową na dom znanego działacza pol-

skiego w Markowicach pod Raciborem, kandydata na posła Arkadiusza Bożka. Dom został zdemolowany. Sprawcy zamachu zbiegli.

Nowy ambasador Włoch w Berlinie.

Berlin, 10 sierpnia. (PAT) Telegraphen Union donosi, że w najbliższym czasie ustąpi ze swego stanowiska ambasador włoski w Berlinie Orsini Baroni, a jego miejsce obejmie dotychczasowy w Rio de Janeiro, Cerutti.

Turyn, 10 sierpnia. (PAT) Wskutek nieporozumień o charakterze administracyjnym b. sekretarz partii faszystowskiej, poseł do parlamentu August Turatti dotychczasowy naczelny redaktor wielkiego dziennika „La Stampa“ złożył dymisję po 20 miesiącach kierownictwa pismem. Wedle krążących pogłosek redakcję dziennika obejmie b. minister korporacji Bottai.

Piechotą naokoło świata.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT) Do Nancy przybył dziennikarz duński Peter Nissen, który odbywa podróż naokoło świata piechotą. Wędrowka dziennikarza dookoła świata trwała 7 lat. Poza staje mu do ukończenia podróży ostatni etap Nancy - Paryż. Dziennikarz wędrował dookoła świata tylko pan tofiach i bez żadnego nakrycia głowy. Podczas swej podróży zużył on 631 par pantofli, 17 lasek i 14 ubrań.

Zdyskwalifikowani Brazylijczycy.

Los Angeles, 10 sierpnia. (PAT) Jak podaliśmy wczoraj, na meczu Niemcy - Brazylia doszło do wielkiej awantury. Komisja sędziowska postanowiła zdyskwalifikować cały zespół brazylijski, który awanturę wywołał. Późnym wieczorem na posiedzeniu Międzynar. Federacji Pływackiej uchwalono odsunąć drużynę brazylijską piłki wodnej od dalszych rozgrywek na Olimpiadzie. 3 gracze brazylijscy: Da Silva, Branco i Serpa zostali zdyskwalifikowani dożywotnie i nie będą mogli wziąć udziału w żadnych olimpijskich zawodach międzynarodowych.

PROBUJE PO RAZ TRZECI.

Londyn, 10 sierpnia (PAT) Pani Brouce w towarzystwie 2 pilotów rozpoczęła po raz trzeci próbę pobicia na hydroplanie rekordu wytrzymałości lotu bez lądowania.

Powiat bielski pod wodą. W wezbranych falach utonęło dwóch chłopców.

Bielsko, 10 sierpnia. (PAT) W okolicach powiatu bielskiego, nawiedzonych powodzią, woda na Wiśle nocą przybrała, zalewając dalsze obszary. Obecnie już 40 zabudowań stoi pod wodą. Pola i łąki powiatów na przetrzemi około 15 klm. są zalane.

Koło godz. 1 po północy woda zaczęła powoli opadać. Na zarządzenie starosty ludności odciętej powodzią, żywność dowożona jest łodziami. Stra ty wskutek powodzi wynoszą dotychczas około 100.000 zł. Wskutek własnej nieuwagi, w wezbranych falach utonęło dwóch chłopców.

Niezwykłe przesilenie rządowe.

Nankin, 10 sierpnia. (PAT) W tutejszych środowiskach politycznych nową sensację wywołała wiadomość, że Czang Kai Szek wysłał telegram z Han Kou, zapowiadający swoją dymisję, o ile premier Wang Czen Wei nie cofnie swej dymisji.

Marszałek Czang Sue Ljang upiera się ze swej strony przy swej dymisji.

Praktycznie biorąc Chiny pozostałyby w danej chwili bez rządu. Wobec odmowy premiera Wang Czen Weja cofnięcia swej dymisji, cały gabinet zawiadomił telegraficznie Nankin o powzięciu decyzji podania się do dymisji.

Ministrowie nankińscy przyłączyli się do decyzji ministrów szanghajskich.

GROŻNA SYTUACJA W CHINACH.

Warszawa, 10 sierpnia. Donoszą z Szanghaju: Chiny są w przededniu zupełnego rozprzężenia. Chińska armia czerwona oblega Hankau. Wojska rządowe buntują się i przechodzą masowo do komunistów.

Premier musiał ustąpić z powodu za targu z wielkorządcą Chin Północnych, marsz. Czang-Tse-Liangiem, uzależniającym stawianie oporu Japończykom od olbrzymich subsydjów pieniężnych.

Japonia nie kryje się już z uznawaniem legalności nowego państwa mandżurskiego. Japończycy grożą nową interwencją zbrojną przeciwko Chinom — wysuwając jako pretekst porwanie przez Chińczyków wybitnego oficera japońskiego, Iszimoto.

Premier rządu nankińskiego Czang Czing-Czei ogłosił powody swej dymisji.

Od roku — powiada Czang-Czing-Czei — Czang-Tsu-Liang nie uczynił nic, czego by przywrócić autorytet Chin.

Oddał on Mandżurję bez walki. Obecnie nieprzyjaciół zagraża prowincji Jehel, skąd może dotrzeć do Pekinu.

Czang-Tsue-Liang posiada najlepszą i najlepiej wyekwipowaną armię chińską. Dziś Czang-Tsue-Liang twierdzi, że zamierza stawić opór Japończykom, lecz czyni to dlatego, aby wyludzić nowe fundusze od rządu nankińskiego, którego kasy są puste. Niedawno otrzymał on od rządu 2 mil. dolarów, a obecnie domaga się 3 mil. miesięcznie, by zapewnić obronę prowincji Jehol.

W końcu Czang-Czing-Czei zaznacza, że nakazał Czang-Tsue-Liangowi podać się do dymisji, ponieważ nie chce być wyzyskiwaczem ludu, aby nieudolnemu generałowi dostarczać żądanych funduszy. Ponieważ Czang Tsue-Liang tego nie uczynił, on sam podaje się do dymisji.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT) Japońska główna kwatera komunikuje, że

znaczna liczba partyzantów chińskich poddała się wczoraj w północnej Mandżurji armii japońskiej.

Zdaniem Japończyków, ta masowa dezercja wywołana jest pogłoskami o śmierci gen. Maa, brakiem żywności i rozpaczliwym położeniem ludności, spowodowanym powodzią. Do armii japońskiej zgłosiło się dotychczas 14 tysięcy ludzi.

ROZEJM MIĘDZY BOLIWIĄ I PARAGWAJEM.

Londyn, 10 sierpnia. (PAT) Biuro Reutersa donosi z La Paz, że rząd boliwijski, przyjął propozycję państw neutralnych w sprawie zaprzestania kroków nieprzyjacielskich między Boliwią a Paragwajem.

Kronika telegraficzna.

P. DEVEY NA PRZYJĘCIU U P. WICEMIN. STARZYŃSKIEGO.

Warszawa, 10 sierpnia. (PAT) Wice minister skarbu Stefan Starzyński, zastępujący ministra skarbu, podejmował 9 bm. śniadaniem bawiących w Warszawie pp. Devey. W przyjęciu tem wzięli udział m. in. wiceminister Koc, min. Schaetzel, prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski i wielu wyższych urzędników M. S. Z. i Min. Skarbu.

GOŚCIE JAPONSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 sierpnia. W drodze powrotnej z Genewy do Tokio główny delegat Japonii na genewskiej konferencji rozbrojeniowej, wice-admirał Nagano, któremu towarzyszyło trzech wyższych oficerów sztabu generalnego marynarki japońskiej, zatrzymał się w Warszawie.

W dniu wczorajszym poselstwo japońskie wydało śniadanie na cześć gości japońskich.

Dziś rannym ekspresem wice-admirał Nagano wraz z towarzyszącymi mu oficerami, udał się w dalszą drogę do Tokio przez Moskwę i Syberję.

STATEK ZATONAŁ W POBLIŻU JASTARNI.

Gdynia, 10 sierpnia. (PAT) Onegdaj w pobliżu Jastarni, na pełnym morzu, w odległości 6 mil od brzegu, utonął statek motorowy z Gdańska „Mosel“. Statek „Baltonia“, który pośpieszył mu na ratunek, zdołał wyratować już tylko załogę.

ZAMKNIĘCIE KURSU PRZECIW-GAZOWEGO W BUCZACZU.

Buczacz, 10 sierpnia. (PAT) Onegdaj odbyło się tu uroczyste zamknięcie 10-dniowego kursu obrony przeciwgazowej. Na uroczystości obecny był wojewoda tarnopolski Moszyński, woj. inspektor LOPPU p. Wojewódzki, naczelnik wydziału wojskowego Kopeć i starosta Lewartowski. Członkowie kursu otrzymali świadectwa i dyplomy.

STRAJK W ŁÓDZKIM HOTELU.

Łódź, 10 sierpnia. (PAT) Dziś rano wybuchł w największym w Łodzi hotelu Grand-Hotel strajk całego personelu, poczynając od portjerów, a kończąc na robotnikach zajętych w kotłowni. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

MANEWRY REICHSWEHRY.

Berlin, 10 sierpnia (PAT) Biuro Włofa komunikuje, że między 19 a 22 września b. r. w okolicy Frankfurtu nad Odrą odbędą się manewry Reichswehry. W manewrach uczestniczyć będzie część pierwszej i drugiej dywizji, oraz trzecia dywizja kawalerii. Poza tem w obrębie okręgu wojskowego odbędą się ćwiczenia terenowe.

OLBRZYMI POŻAR LASÓW.

Ateny, 10 sierpnia. (PAT) Od dwóch dni szaleje na Peloponezie olbrzymi pożar lasów, zagrażający trzem okolicznym miasteczkom. Pożar posuwa się pasem szerokim na 2 km. ku linii kolejowej z Patras do Koryntu.

Co piszą w Paryżu o separatystach bretońskich.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT) „Le Matin“ nazywa zamach w Rennes, gdzie separatyści bretońscy zburzyli pomnik unii Bretanii z Francją aktem wandalizmu.

Autonomiści bretońscy — garstka agitatorów lokalnych, których nieprawdopodobny cel nie zasługuje nawet na dyskusję, chcąc zwrócić na siebie w ten sposób uwagę, do tego celu wybrali oni dzień, w którym premier przybył do Bretonii z okazji rocznicy zjednoczenia, witając imieniem wszystkich innych ziem francuskich ziemie bretońską, której 240 tysięcy synów poległo w obronie wspólnej ojczyzny. Wielka manifestacja jednak, która się onegdaj odbyła, stanowi dostateczne odparcie ataków nielegalnej garstki autonomistów bretońskich.

Mniejszości narodowe we Francji.

Bretonia — mianowicie departamenty Finisterre, Morbihan i Côtes du Nord, jest zaludniona przez ludność celtycką ostatnich potomków wielkiego narodu, który jeszcze za czasów Cezarów zamieszkiwał całą Galię. Do roku 1532, Bretonia stanowiła samodzielne księstwo; ostatnia władczyni tego kraju, księżna Anna, poślubiła króla francuskiego Karola VIII. i od tego czasu Bretonia jest połączona z Francją.

W ciągu czterech wieków znaczna część ludności, — zwłaszcza po miastach — uległa wynarodowieniu i dziś stary język celtycki zachował się tylko w zachodniej części półwyspu. Lud tamtejszy gorąco katolicki, konserwatywny, silnie z morzem związany, nie brał żywszego udziału w życiu politycznym i problemat bretoński nie istniał dotychczas we Francji. Dopiero walka z Kościołem katolickim, podjęta w swoim czasie przez Combes'a, podnieciła separatyzm bretoński, gdyż duchowieństwo katolickie, po przeprowadzeniu rozdziału Kościoła od państwa, było zmuszone zwrócić się do ludu. Wówczas zaczęła się wytwarzać inteligencja bretońska, która stworzyła celtycki język literacki, zaczęła wydawać czasopisma celtyckie i w końcu wystąpiła z żądaniem szkoły narodowej. Tak powstał problemat bretoński długo ignorowany przez oficjalne francuskie koła, ale już silnie rozwinięty i posiadający pewną organizację.

Francja — od czasu wielkiej rewolucji była i jest rządzona w duchu centralistycznym, a samorząd prowincjonalny jest tam słabo rozwinięty. Język francuski zapanował niepodzielnie w szkole i urzędzie, a mniejszości narodowe nie mają żadnych praw. A jednak Francja ma ich cały szereg: na południu Basków, mieszkających po obu stronach Pirenejów, którzy w Hiszpanii zdobywają obecnie równoprawienie językowe, na północnym-zachodzie Flamandów, w Alzacji Niemców, a wreszcie nad dolnym Rodanem i Garonną Prowansalców, którzy posiadali w średniowieczu bardzo pięknie rozwiniętą literaturę, i omaal nie narzucili swego języka całej Francji. Wszystkie te mniejszości tak dalece uległy wpływom francuskim, że nie występowały z żądaniami narodowymi, a język ich schodził do poziomu gwar ludowych.

Dopiero po wojnie — niektóre prawa przyznane językowi niemieckiemu w Alzacji, wywołały pewien ferment wśród Bretonów i Basków. Ruch bretoński ożywił się i rozwinął, — i jak zwykle w podobnych wypadkach żywioły skrajne wyzyskały ferment narodowy dla celów rewolucyjnych. Zamach dokonany w Rennes na pomnik zjednoczenia Bretonii z Francją dowodzi, że i do ruchu celtyckiego wciśnęły się elementy terrorystyczne. W każdym razie francuskie koła urzędowe będą zmuszone wyjść z dotychczasowej bierności i zająć jakieś stanowisko wobec dążeń odśrodkowych, prze-

jawiających się z rosnącym natężeniem.

Dodać jednak trzeba, że — poza obrębem Alzacji, mniejszości narodowe nie mają żadnych separatystycznych skłonności. Idzie im tylko o uży-

skanie dla swoich języków równoprawienia w szkole i urzędzie. Czy cel swój osiągną, — czy też proces francyzacji będzie się dalej posuwał, — tego obecnie przewidzieć nie można.

Marszałek Piłsudski na święcie 1 pułku piechoty Legionów.



W dniach 5 i 6 bm. 1 pułk piechoty legionowej obchodził uroczystość swego święta pułkowego, które zaszczylił swą obecnością p. Marszałek Józef Piłsudski, przyjmując osobiście defiladę pułku. Na ilustracji na-

szej widzimy p. Marszałka Piłsudskiego podczas defilady w towarzystwie wojewody wileńskiego Bęczkowicza (x) i inspektora armii gen. Konarzewskiego (xx).

„Dzień Polski“ w prasie szwedzkiej.

„Dzień Polski!“ — tak brzmiał wielki tytuł na stronicach sportowych poczytnych dzienników sztokholmskich w ubiegły poniedziałek. Podjęte do takiego wyróżnienia Polski sportowej dał wyczyn Kusocińskiego w Los Angeles, o którym czytamy w „Stockholms Tidningen“: „Z zegarkiem w ręku prowadził Polak, Kusociński, bieg w szybkim tempie i odparł zwycięsko wszystkie próby przegonienia go. Mógł być z łatwością pobić rekord światowy, ale zadowolił się zdobyciem dla Polski złotego medalu za lekką atletykę i zwolnił tempo, gdy się przekonał, że wszyscy jego konkurenci już odpadli. Dzisiaj nazwisko Kusocińskiego jest na ustach wszystkich. Nurmi poszedł w niepamięć. Kusociński jest zaiste biegaczem nieporównanym“.

Na drugi dzień nadeszły już do Sztokholmu sprawozdania szczegółowe korespondentów sportowych z Los Angeles, w prasie szwedzkiej pojawiły się łokciowe artykuły o fenomenalnym zwycięstwie naszej rodaczki Walsiewiczówny.

Prasa szwedzka sportowa zaznacza, że sukcesy Polaków na Olimpiadzie w Los Angeles nie są dla Szwedów niespodzianką, albowiem trenerzy szwedzcy, jak Edman i Morling, którzy pracowali w Warszawie i w Zakopanem, przepowiadali już wcześniej zwycięstwo swoich uczniów polskich.

Przy tej okazji, gdy o Polsce i Polakach głośno w prasie szwedzkiej, dziennik „Stockholms Tidningen“ zamieścił obszerny artykuł p. t.: „Historyczne pozdrowienia Polaków dla narodu szwedzkiego“, w którym, opierając się na odkryciu przez sekretarza Tow. Polsko - Szwedzkiego w Sztokholmie, K. G. Felleniusa, historycznego podpisu Kościuszki i Niemcewicza w książce gości przy wodospadach w Trollhättan, podnosi pismo zasługi nieśpożyte obu znakomitych mężów dla utrwalenia przyjaźni między Polską a Szwecją. Podpis ów w złotej księdze Trollhättan brzmi dosłownie: „T. Kościuszko, Jul. Niemcewicz: 1. Martii 1797. Que Dieu assiste cette brave et bonne nation dans toutes ses entreprises“, (niechaj Bóg wspiera ten dzieł

ny i dobry naród we wszystkich jego poczynaniach).

„Stockholms Tidningen“ dodaje: „Odkrycie p. Felleniusa przyszło w samą porę, gdyż w tych dniach udaje się p. Fellenius do Krakowa, aby przez kazać w darze Uniwersytetowi Jagiellońskiemu bibliotekę szwedzką, złożoną z 800 tomów, która powstała z darowizn i legatów osób prywatnych i instytucji, jako dowód realny przyjacielskich uczuć Szwecji dla Polski“.

Sporo notatek i artykułów poświęciły również Polsce w tych dniach inne pisma, jak „Aftonbladet“, „Dagens Nyheter“, „Stockholms Dagebladet“, oraz specjalne pisma sportowe.

S. J. P.

Podatek komunalny od filmów.

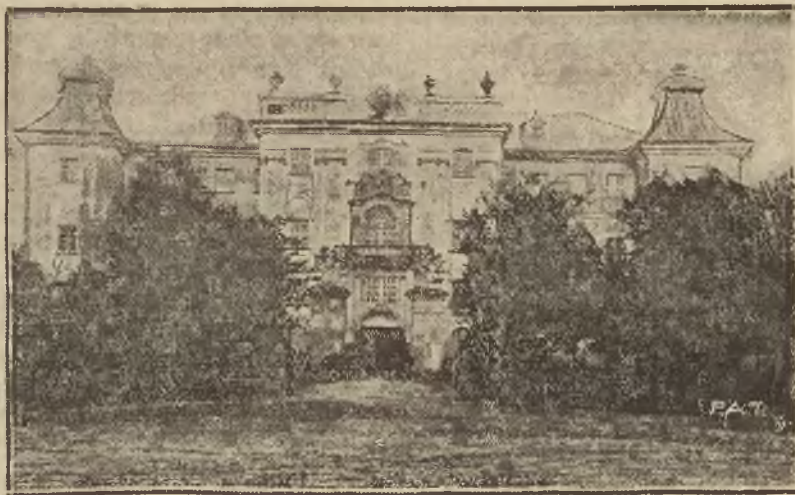
Opracowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projekt rozporządzenia wykonawczego do jednolitego tekstu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, ujmując szeroko sprawę opodatkowania filmów.

Na podstawie tego projektu, podatek komunalny od przedstawień kinematograficznych zależny będzie od treści i wartości filmu, oraz od liczby mieszkańców gminy, w której jest wyświetlany. Z ulgowej stawki podatkowej korzystać będą filmy, uznane za „artystyczne“, „kształcące“ oraz o „temacie polskim“. Ocena filmów pod względem ich wartości artystycznej dokonywana będzie tylko na wyraźną prośbę zainteresowanych przez delegatów Min. W. R. i O. P. Podania o zakwalifikowanie filmu pod względem artystycznym, kształcącym i t. p. wnoszone będą łącznie z podaniami o cenzurę filmów. Maksymalne stawki podatku komunalnego od przedstawień kinematograficznych projektowane są w różnej wysokości dla poszczególnych grup miast, zależnie od liczby ich mieszkańców. Stawki te wahają się od 10 do 50 proc., w Warszawie zaś do 60 proc. W miastach poniżej 5.000 mieszkańców, oraz w gminach wiejskich, posiadających stałe kina, podatek od przedstawień kinematograficznych wynosić ma najwyżej 5 proc.

Jednakowa stawka podatku projektowana jest tylko dla filmów o tematach polskich. Stawki te wynoszą: dla filmów, nie posiadających oceny 10 proc., dla „artystycznych“ 5 proc., oraz dla „kształcących“ 3 proc. Kina obywatelowe w gminach wiejskich, nie posiadających kin stałych, zwolnione są od podatku komunalnego.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Zabytki wielkopolskie.



Dawny pałac książąt Sułkowskich w Rydzynie, ofiarowany ongiś Komisji Edukacyjnej, a następnie zagrabiony przez rząd pruski, mieści obecnie w swoich mu-

rach gimnazjum dla chłopców z internatem. Fotografia nasza przedstawia główną część pałacu rydzynskiego od strony dziedzińca.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli, 31. lipca br. do soboty 6-go sierpnia b. r. włącznie, mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasickich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunsteina, Lwów-Zniesienie; 6) F. De-wehego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duehla, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicz, Ży-blikiewicz 14; 19) L. Śladowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Mariacki 8.

Walka z sezonowymi chorobami zakaźnymi.

W związku ze zbliżającym się okresem większego nasilenia chorób zakaźnych przewodu pokarmowego (dysenteria i czerwotka), ministerstwo opieki społecznej wystosowało do wszystkich wojewodów i komisarza rządu m. st. Warszawy okólnik, w którym zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia nadzoru nad stanem sanitarnym - porządkowym miast, wsi itd.

W szczególności ministerstwo poleca zwrócić uwagę na wytwórnie i miejsca sprzedaży artykułów żywnościowych, oraz na dostarczanie ludności dobrej wody do picia. W tym celu konieczne jest organizowanie doraźnych inspekcji sanitarnych i porządkowych przez władze administracji ogólnej i samorządowej.

Wiadomości bieżące

11

sierpnia

1932

Czwartek

Zuzanny p. m.

Jutro: Klary p.

Wschód słońca 4:12

Zachód słońca 19:09

KINOTEATRY.

APOLLO: „Karjera Dolly”.

ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia b. r.

CASINO: „Afera mężatki” z Jeanette MacDonald.

CHIMERA: „Kobieta bez serca”.

GRAZYNA: „Ostatnia noc karnawału” i „Jedynaczka króla nafty”.

KOPERNIK: „Pod czarem Neapolu”, „Mistrz śmiechu Harold Lloyd”, „Nowoczesny Don Kiszot”.

MARYSIENKA: „Pod czarem Neapolu”, „Mistrz śmiechu Harold Lloyd”, „Nowoczesny Don Kiszot”.

MIRAZ: „Parada miłości”.

OAZA: „Nad pięknym modrym Dunajem”.

PALACE: Dorota Jordan „Na ślikskiej drodze”.

PAN: „Dzwonnik z Notre Dame”.

PASAZ: „Czerwona zemsta” dwie serie razem.

PROMIEŃ: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny”.

RAJ: „Na dworze króla Artura”.

ŚWIT: Maurice Chevalier „Za oceanem”.

UCIECHA: „Więcej gazu” (Slim) oraz „Czterech z Legii”.

STYLOWE: „Poganin” oraz Laurel i Hardy.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Pałac Sztuki na placu Targów Wschodnich.) Otwarta obecnie wystawa dzieł Edwarda Wittiga, jednego z najznakomitszych rzeźbiarzy dzisiejszej doby, artysty, którego twórczość należy zaliczyć do najświetniejszych przejawów sztuki polskiej, wzbudziła nie zwykle żywe zainteresowanie w kulturalnych sferach naszego miasta. Krytyka artystyczna wyczerpująco w szeregu artykułów omawiając wystawę Wittiga wyraziła swój pogląd o niej w słowach najwyższego uznania. — Również wystawa „Nowej Generacji”, ogólnopolskiego zrzeszenia artystów malarzy, w formie i wyrazie swej sztuki nawiązuje do współczesnych otwarta równocześnie, przedstawia się nie zwykle okazale, zaznając publiczność naszą z twórczością wielu artystów, którzy dotychczas we Lwowie dzieł swych nie wystawiali. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz. Dojazd tramwajami nr. 11.

=□=

— **Zebrań Obywatelskie.** Prezydent miasta zaprasza wszystkich interesujących

Węgierskie badania nad twierdzą przemyską.

W Przemyśle bawił przez dwa dni naczelny redaktor pisma budapeszteńskiego „Magyar Hetfo”, p. Eugeniusz Levay, który przybył do Przemyśla dla przeprowadzenia badań związanych z przygotowaniem przez niego pracy o oblężeniu twierdzy przemyskiej przez wojska rosyjskie w roku 1915. P. Levay przebywał w czasie oblężenia w twierdzy jako porucznik armii austriackiej, poczem dostał się do niewoli.

Miejscowe władze wojskowe udzieliły p. Levayowi wszelkich ułatwień w jego badaniach.

Z informacji, jakich udzielił p. Levay przedstawicielom prasy wynika, że w Budapeszcie utworzony został Związek b. Obrońców twierdzy przemyskiej. Staraniem tego Związku wzniesiony ma być pomnik ku czci poległych w obronie Przemyśla Węgrów. Odsłonięcie tego pomnika nastąpi 21. marca 1933.

=□=

jest następujący: o godz. 10 celebrował JE. Najprzew. Ks. Arcyb. Metropolita sumę pontyfikalną z wystawieniem Najśw. Sakramentu; po sumie poprowadzi Najczcigodniejszy Arcypasterz teoforyczną procesję i poświęci ziola. W czasie sumy śpiewa chór Lutnia-Macierz. Po południu o godz. 4 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem oraz procesją. W czasie oktawy codziennie o godz. 9 rano Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją, a o godz. 7 wiecz. nieszpory polskie przed wielkim ołtarzem. Na zakończenie oktawy 22 b. m. o godz. 6-te, nieszpory z kazaniem, procesją i „Te Deum”.

— **Ujęcie sprawców włamania.** W nocy z 6 na 7 b. m. dokonano włamania do sklepu galanteryjnego Leona Bindera przy ul. Gródeckiej 31. W toku dochodzeń ujęto Kruszelnickiego Piotra Antoniego 2 im., lat 38, zam. Bartosza Głowackiego 12, Jasińskiego Władysława, lat 25, zam. Na Błonie 44, i Golinowskiego Michała, lat 30, zam. ul. Warsztatowa 8, pod zarzutem dokonania powyższego włamania, od których większą część skradzionego towaru odebrano.

— **Naiwna pani Jadwiga.** Onegdą doniosła Nowosielska Jadwiga, zam. ul. Zadwórzeńska 25, że dnia 2 b. m. przyszła do jej mieszkania nieznana jej cyganka, która, wróżąc, wyłudziła od niej w podstępny sposób 4 sukienki, 1 koszulę, 1 nóż i 1 łyżkę srebrną oraz kwotę 69 zł., łącznej wartości 270 zł.

— **W aresztach policyjnych przytrzymanej zostali w dniach 8 i 9 b. m.:** Sajewicz Józef, lat 36, zam. Kętrzyńskiego 15, jako poszukiwany za kradzież; Brycki Kazimierz, zam. w Zammarstynowie, i Goron Michał, zam. ul. Szpitalna 86, jako podejrzan o kradzież; Głuch Anna, rej. prostytutka, która w stanie zupełnego opilstwa leżała na chodniku; Huńka Władysław, bez m. zam., jako podejrzan o kradzież; Hryczyszyn Anna, bez m. zam., jako poszukiwana za kradzież; Maruszczak Aleksander, Szymański Dymtro, Zatorski Józef, Nyczaj Semen Jaworski Jan, Przybyło Józefa, Winiarska Katarzyna, Miszczuk Marian, Zatornicki Władysław, Gotlieb Michał, Stadnik Paranja, Kaszuba Ludwik, Misiuk Piotr, Gerstenfeld Jakób, Dutkiewicz Józef, Winiewski Mieczysław, Biłowus Ignacy, Ochryczuk Włodzimierz i Gołuch Leon — wszyscy bez m. zam. — za włóczęgostwo; Rokita Adam, bez m. zam., schwytany na gorącym uczynku kradzieży paczki jabłek i garnka śmietany na szkodę Fiałkowskiego Marcina z Żydaticz, pow. Lwów; Jasiński Paweł, bez m. zam., za kradzież 50 kg

Począ zepelinem do Ameryki.

W czasie od 15 sierpnia do 10 października b. r., statek powietrzny „Hrabia Zeppelin” odbędzie pięć lotów do Ameryki Południowej i weźmie przesyłki pocztowe do Argentyny, Boliwii, Brazylii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju.

Sterowiec odleci z lotniska w Friedrichshafen (Bodensee) w dniach 15 i 29 sierpnia, następnie 12 i 26 września oraz 10. października do Wernambucco w Brazylii, gdzie będzie mieć dogodnie połączenia lotnicze z innymi krajami Ameryki Południowej.

W związku z tem można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych w Polsce następujące przesyłki listowe do Argentyny, Boliwii, Brazylii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju:

- 1) zwykłe polecane listy i kartki,
- 2) zwykłe i polecane druki, próbki towarów i papiery handlowe.

Od tego rodzaju przesyłek pobierane będą oprócz normalnych opłat

pocztowych, specjalne opłaty za przewóz powietrzny, które wynoszą:

- 1) za przesyłki listowe do Brazylii: za listy i kartki pocztowe za każde 5 gramów wagi 3 zł., za inne przesyłki listowe (druki, próbki, papiery handlowe) za każde 25 gramów wagi 3 zł.
- 2) za przesyłki listowe do Argentyny, Boliwii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju: za listy i kartki pocztowe za każde 5 gr. wagi 3.50 zł., za inne przesyłki listowe za każde 25 gr. wagi 3.40 zł.

Przesyłki takie muszą być oznaczone uwagą „Mit Luftschiff Graf Zeppelin”.

Należycie opłacone i oznaczone przesyłki listowe należy kierować bezzwłocznie, zależnie od dogodnych połączeń do urzędu pocztowego Warszawa 2., lub Poznań 2., skąd dostaną się następnie do urzędu pocztowego Berlin C. 2.

się działalnością „Miejskiego Komitetu obywatelskiego dla spraw bezrobocia” na zebrań likwidacyjnych, które odbędzie się w sobotę dnia 13 sierpnia o godz. 6-tej wieczorem w sali obrad Rady Miejskiej. Na zebraniu tem przedstawia przewodniczący komitetu wykonawczego dr. Jan Poratyński — sprawozdanie z działalności Komitetu w czasie od dnia 15 października 1931 do dnia 1 lipca 1932, skarbnik Komitetu dr. Stefan Uhma — sprawozdanie kasowe, a komisja rewizyjna — sprawozdanie z dokonanego przeglądu ksiąg i rachunków Komitetu.

=□=

— **Usobiste.** Do Drohobycza wyjechał naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Województwa lwowskiego p. Sochański i komendant wojewódzki P. P. p. Kozielski celem dokonania

instrucji Komendy Policji i zapoznania się ze sprawnością oddziałów policyjnych.

Wicewojewoda lwowski p. Dychdalewicz rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Nowo mianowany wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Zubrzycki po ukończeniu urlopu objął urzędowanie.

Naczelnik Biura personalnego w Kuratorjum lwowskim r. Weryński powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

=□=

— **W Bazylice Metropolitalnej obrzęd. we Lwowie** przypada 15 b. m. w uroczystość Wniebowzięcia Najśw. P. M. odpust. Porządek nabożeństwa

WITOLD CZYŃSKI.

Osoba o złotem sercu.

Nie dziwnego, że pan Jan Willibald, dwojga imion Koziecki, chory od kilku tygodni sercowo, po wczorajszej naradzie lekarzy, którzy zalecili mu dalsze leżenie i jak największy spokój, nie robiąc nadziei rychłego powrotu do względnego zdrowia, spędził całą noc bezsenność, podniecony jak rzadko kiedy, mimo, iż nad łóżkiem zawieszono mu kartkę z napisem: „Nie podniecać się”. Przejrzał pobieżnie jedynie nagłówki porannego dziennika, który swoim zwyczajem codziennie po śniadaniu dokładnie czytał i odkładając go do lepszej chwili, rzucił okiem na dział „drobnych ogłoszeń”, wśród których zauważył wypisany tłustszym drukiem anons: „Osoba o złotem sercu, przynijnie natychmiast pielęgniarską posadę, najchętniej przy samotnym chorym, którego otoczy najczulszą opieką. Zgłaszać do administracji pod: „Osoba o złotem sercu”.

Panu Willibaldowi błysła naprawdę szczęśliwa myśl. Mimo znacznego majątku, jaki posiadał, był sam, naprawdę sam zupełnie, nietylko dlatego, że nie wierzył w bezinteresowność krewnych, ale także dlatego, że uko-

chawszy swój zwyczajny tryb życia, niezdolny, by zmienić go dla kogokolwiek, przetrwał w kawalerstwie, które dogadzało mu w zupełności. Dziś jednak, poważnie chory, odczuwał brak serdecznej, inteligentnej opieki z każdym dniem coraz wymowniej.

Napisał więc na kartce kilka słów, kopertę zaopatrzył sztyfem: „Osoba o złotem sercu”, zadzwonił na Onufrową i odesłał do administracji dziennika.

Nazajutrz, z imponującą punktualnością, weszła do pokoju chorego, średnio - wysoka, smukła blondyna, o dużych, smętnych, niebieskich oczach i nader ujmującej powierzchowności. Weszła jak wiosna. Przez samo pojawienie się jej, przez kilka dziwnie łagodnie i pieszczotliwie wypowiedzianych zdań, głosem czystym i srebrnym, jak dźwięk sygnaturki, przez samarytańskie dotknięcie małą, zgrabną rączką jego zimnego czoła, doznał pan Willibald bez porównania widoczniejszej ulgi, niż przez drogo opłacane konsylia powag lekarskich, których pityjskie powiedzenia doprowadzają go do wściekłości.

W takim więc razie czekam jutro o dziesiątej, — rzekł, — ściskając jej maleńką rączkę tak serdecznie, że pani Amelia pogroziła mu paluszkami wskazując na wiszące nad łóżkiem lekarskie ostrzeżenie.

Na trzeci dzień, na zarządzenie pani Amelii, fryzjer i manikierzystka poczynili konieczne zmiany w zaniedbanej toalecie pana Willibalda, a jedwabna nowa pasiasta pyjama, w której bardzo mu było do twarzy, przekonała go naocznie, że ma istotnie kogoś, kto stara się o niego naprawdę, komu zależy na jego zewnętrznym wyglądzie, kto dba o jego zdrowie, kogoś, kto robi to wszystko z szczerą bezinteresownego serca, znikome bowiem wynagrodzenie za usługę opłaca jedynie trud fizyczny, ale nie opłaci nigdy serca. Teraz dopiero zrozumiał pan Willibald wartość napisu: „Nie podniecać się”. W domu panowała jak największa cisza, drzwi zaopatrzone w automatyczne ssące aparaty, do pokojów sprawiono wysoko strzyżone chodniki, domownikom nałożono na nogi grube cicholazy.

Pan Willibald czuł się naprawdę szczęśliwym.

— Jestem pani niewypowiedzianie wdzięczny za serce dla mnie — rzekł raz, trzymając rączkę siedzącej na

skraju łóżka pani Amelii — a jedyną troską moją obecnie jest już nie stan mego zdrowia, ale wyraz oczu pani, z których patrzy niezatarty smutek. Muszę wiedzieć, gdzie jego źródło. chciałbym je za wszelką cenę usunąć.

Pani Amelia wskazała zamiast odpowiedzi na wiszącą nad łóżkiem kartkę, ale on machnął ręką, więc rzekł:

— Przeszłam bardzo wiele, straciłam wszystko, została mi córeczka, którą kocham nad życie. Byłabym szczęśliwą, gdybym mogła mieć ją przy sobie.

— Ależ to najprostsze — odparł pan Willibald żywo: — Niech przygotują pokój, wóz stoi do dyspozycji, za kilka godzin życzenie pani zrealizuje się.

W odpowiedzi na to, pani Amelia wycisnęła na ustach pana Willibalda tak namiętny pocałunek, że kartka ostrzegawcza, wisząca nad łóżkiem skutkiem nagłego ruchu kobiety, odwróciła się pismem ku ścianie, a pan Willibald zrozumiał, że nawet bardzo ciężka choroba może mieć przyjemne momenty.

Małej Janetty było wszędzie pełno. W ogrodzie wdrapała się na każde drzewo, choćby najbardziej strasne, wspinała się po rynnie, w pokojach nie ostał się żaden przedmiot na swo-

kartofli na placu Bernardyńskim na szkodę nieznanego właściciela; Auschusman Abraham, zam. w Zamarstynowie, za wyrwanie z rąk kwoty 17 zł. na szkodę Tichi Marji, zam. w Laszka Murowanych.

— **Oszukańczy agent.** Dnia 31 lipca Wydział śledczy P. P. w Stanisławowie przytrzymał pod zarzutem zbrodni oszustwa Izidora Pinkasa vel Wilhelma Sobol vel Wilhelma Landaua, który dopuścił się szeregu oszustw na tamt. terenie w ten sposób, iż będąc w posiadaniu legitymacji i blankietów na zamówienia, oraz upoważnienia Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” Sp. akc. w Warszawie ul. Nowy Świat 1. 23, przyjmował zamówienia na książki i pobierał zadatki, które następnie sobie przywłaszczał. Ponieważ Pinkas przyznał się, że podobnych oszustw dopuścił się również na terenie miasta Lwowa, przeto poszkodowani winni zgłosili się w Wydziale Śled. P. P. we Lwowie, ul. Kazimierzowska 1. 30, gdzie też znajduje się fotografia przytrzymanego.

Kłótnie uliczne.

Dopiero policjant musiał uspokajać dwie powaśnione kobiety, a to Annę Szymańską ul. Sokoła 4 i Stanisławę Pocięjównę, ul. Kazimierzowska 29, które wszczęły z sobą wczoraj na ul. Legionów wielką kłótnię. W czasie kłótni, chciała nawet Szymańska oblać Pocięjównę kwasem solnym. W samą porę przeszkodził temu jednak posterunkowy.

Przebiły kosą.

W Rozbuzu Długim, pow. Przemyśl, w czasie kłótni sąsiedzkiej, miejaki Antoni Krociak pchnął Michała Uhyrę kosą w plecy tak silnie, że przebił go na wylot. Uhyrę przewieziono do domu, gdzie po kilkunastu minutach zmarł. Zabójcę aresztowano i odstawiono dziś do więzienia sądu okr. w Przemyślu.

Powódź w górze Wisły.

Wskutek długotrwałych opadów atmosferycznych wystąpiły z brzegów wody Wisły i Ilownicy, zalewając częściowo gminy Zarzecze, Bronów i Ligota. Stan wody na Wiśle podniósł się w niektórych miejscach do 6 metrów ponad normę.

Kolonje Brandy i Rykalec, liczące 25 domów, otoczone są wodą i odcięte zupełnie od reszty powiatu.

Starostwo zarządziło pogotowie od działów policyjnych i ochotniczej straży pożarnej, które prowadzą akcje ratunkowe.

jem miejscu. W przystępie dobrego humoru przybiegała nieraz do „wujcia” i chwyciwszy go oburacz za głowę, tak nią potrząsała, że pod wpływem tych nieprzewidywanych karesów, wrócił panu Willibaldowi nerwowo tik oka i zaczęły się nagle drżenia serca, które już przez ciszę i spokój był utracił.

— Ale za co ja wujcia kocham najbardziej — powiedziała raz, położywszy się obok pana Willibalda na łóżku — to za to, że wujcio pozwolił, aby babcia z Edkiem i Julkiem przyjechali do nas na kilka miesięcy. Z nimi do dopiero zabawa. Jak dziadzio był już dobrze chory tak, że całkiem nie mógł się ruszać, to Julek przesadzał jednym sussem przez jego łóżko. On miał ze sportu celując. Edek to co innego; on jest bardzo poważny, sportów, nie lubi, ale sporządza trąbki dla pobudek harcerskich. Wie wujcio, że on jest tak wytrzymały, że potrafi cały dzień trąbić na różne głosy, aż głowa poka z słuchania. To też babcia ustawicznie zrzędzi na niego. Ale babcia ma już taką kłótniową naturę, jej wszystkim szkodzi i gderze na każdego, kto się tylko pod rękę nawinie.

Wcale piękna perspektywa dla obłożnie chorego człowieka — pomyślał

Lustracje w kancelariach notarialnych na terenie lwowskiego Sądu Apelacyjnego.

W związku z przeprowadzoną lustracją i wykryciem nadużyć w kancelarii rejenta Mayera — prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie poleciło Sądowi Okręgowym, sprawującym nadzór notarialny, aby przeprowadził kontrolę we wszystkich kancelariach notarialnych na terenie Apelacji lwowskiej.

Nadzory notarialne zarządziły więc szczegółowe badania co do prawidłowości

urzędowania poszczególnych kancelarij notarialnych. Prace te są obecnie w pełnym toku i wobec ogromnego materiału i konieczności przeprowadzenia szczegółowych badań trwać będą czas dłuższy.

W kołach miarodajnych zwracają uwagę, że już od kilku lat tak szczegółowej lustracji jak obecnie, w kancelariach notarialnych nie przeprowadzono.

Nowe bruki i kanały we Lwowie.

Jak wiadomo magistrat przeznaczył niedawno około 300 tys. złotych na budowę nowych dróg i ulic we Lwowie z tem, że w sumie powyższej mieści się 100 tys. przeznaczonych na konserwację i naprawy szeregu jezdni. Zarząd miasta polecił, aby roboty wykonane były przed zimą. W tej chwili jezdnie asfaltowa zakładana jest na ulicach: Gosiewskiego, Sakramentek, Św. Anny, pl. św. Antoniego. Na wymienionych wyżej ulicach podłoże zostało już całkowicie wykonane, asfaltowanie w toku.

Równocześnie roboty przygotowane pod asfalt prowadzone są w szybkim tempie na części ul. św. Anny, oraz na ulicach: Brajerowskiej, św. Stanisława i Rejtana. Wszystkie wyżej wymienione jezdnie wykonywane są systemem asfaltowym, jaki zastosowano przy budowie ulicy Kochanowskiego.

Następnie w przebudowie znajduje się szereg ulic, przeważnie na krańcach miasta. Do ważnych robót należy zaliczyć przebudowę ul. Kozielnickiej, na odcinku od Własnej Strzechy do drogi Stryjskiej, tj. na tej przestrzeni, gdzie kursują autobusy miejskie. Wskutek przebudowy tego odcinka autobusy miejskie dochodzą tylko do Własnej Strzechy — z jednej strony i do rogu drogi Stryjskiej i ul. Kozielnickiej — z drugiej strony. Określony ruch autobusów jest narazie wstrzymany.

Następnie w przebudowie znajdują się następujące ulice: Sodowa, Nabielecka, Kulparkowska - Obwodowa, Potockiego Górna, Jabłonowskich, Rybacka obok Studium Farmaceutyczne go, Tkacka, Zamknięta, św. Potra.

Dalej na przedmieściach tj. na terenie gmin przyłączonych do Lwowa w budowie znajdują się następujące ulice

Grunwaldzka na Lewandówce, Warszawska na Kleparowie, Na Torfie i Rzeźczna na Zamarstynowie. Wykonane też zostaną pewne chodniki: deptak do szkoły na Sygniówce, chodnik na ul. Sobieskiego na Zniesieniu.

Równocześnie prowadzi magistrat szereg robót kanalizacyjnych a mianowicie na ulicach: 3 Maja, Anczewskich, Grochowskiej, Króla Leszczyńskiego i na pl. Krakowskim.

W projekcie mają być prowadzone roboty kanalizacyjne w najbliższym czasie na: pl. Bernardyńskim, Bocznej Na Błonie, Koszarowej, Lwowskiej na Zamarstynowie, Kulparkowskiej Bocznej, Szpitalnej, Cerkiewnej na Bogdanówce.

Na Kleparowie wykonany ma być trzeci kolektor.

W przygotowaniu są studia nad budową oczyszczalni na Zniesieniu.

Również tego roku mają być wykonane odcinki ulic, na których obecnie tylko z trudem odbywa się komunikacja autobusowa a mianowicie: na odcinku od Szkoły Kadeckiej do rogatki Stryjskiej i od ul. św. Zofii do Własnej Strzechy.

20-tu rannych w walce o łakę.

Na łakach wsi Gajęcice, powiat radomszczański, wynikła krwawa walka między mieszkańcami wsi Gajęcice a wieśniakami ze wsi Patrzykowa. Powodem walki był spór o łakę, który został ostatnio rozstrzygnięty na korzyść mieszkańców Patrzykowa.

Gdy chłopci z Patrzykowa wozili skoszoną trawę do swej wsi, zostali nagle napadnięci przez swych sąsiadów. Mieszkańcy Gajęcic w liczbie kilkudziesięciu rzucili się na wozy z sianem i wrzucili je do rzeki. Rozpoczęła się wnet krwawa bijatyka. Na odgłos alarmów przybyły posiłki z pobliskich wsi. Na łakę zebrało się około 200 osób, które rozpoczęły zagorzałą walkę na widły i kije. Szczególnie zaciekle walczyły kobiety, które pospieszyły na odsiecz. Zająciom położyła kres policja.

20 osób odniosło rany. Kilka koni zostało zabitych w czasie walki. Policja aresztowała kilka osób.

Kosą zarznął szwagra.

We wsi Rozbuczu, pow. Jarosław, mieszka rolnik Franciszek Prosiak, żyjący od dość dawna w niezgodzie ze szwagrem swym Michałem Ożyca. Spór, który zrodził się między dwoma wieśniakami na tle rodzinno-majątkowym, ciągnął się już dość długo, aż wczoraj został on tragicznie zakończony.

Mianowicie w czasie zacieklej sprzeczki o miedzę, rozjuszony Prosiak, chwycił kosę i ciał nia Ożycę, przecinając nieszczęśliwego niemal napół. Rozumie się Ożyca zmarł na miejscu.

Czyn Prosiaka tak wzburzył mieszkańców wsi, że sam morderca niemal nie został przez wzburzony tłum zlinchowany. Ochroniło go przed tem aresztowanie i odwiezienie do więzienia w Jarosławiu.

Śmiertelny upadek z dachu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MALARZA NA DWORCU GŁÓWNYM.

W związku z remontem niektórych urządzeń dworcowych, sprowadzono z Przemyśla malarza Jana Błachutę, który miał parę obiektów odświeżyć.

Wczoraj rano, Błachuta, który przy był na dworzec, celem obejrzenia owych obiektów, wszedł na pokrywający halę peronową szklany strop i zaczął po nim chodzić. Nieszczęśliwy nie zauważył, że w jednym miejscu brak szyby, a miast niej, jest jedynie słabo przytwierdzona deszczulka. To

też gdy całym ciężarem na nią stanął, deszczulka się złamała, a malarz upadł na kamienny bruk peronu.

ponosząc wskutek pęknięcia czaszki i krwotoku wewnętrzznego śmierć na miejscu.

Zwłoki nieszczęsnego malarza odstawiono na polecenie lekarza, do Instytutu medycyny sądowej, dochodzenia zaś w tej smutnej sprawie, prowadzi XII komisariat PP.

Urzednik bankowy przemysłnikiem zapalniczek.

Władze celne w poszukiwaniu przemysłników zapalniczek zagranicznych, których w ostatnich kilku miesiącach przemycano do Polski w ilości około

20.000 sztuk natknęły się onegdaj we Lwowie na jednego z „hurtowników”, którego aresztowano.

Mianowicie funkcjonariusze komisariatu straży granicznej po dłuższej inwigilacji, przeprowadzili wczoraj rewizję w mieszkaniu b. urzędnika bankowego Grzegorza Kruszyny, zam. ul. Zybkiewicza 10, gdzie znaleźli resztki przemycanego towaru, w postaci 130 zapalniczek automatycznych pochodzenia austriackiego. Przemycane zapalniczki sprzedawano we Lwowie w cenie po 3—4 zł., podczas gdy kupcy, którzy te same zapalniczki nabywali legalnie i opłacali cło nałożony podatek, muszą je sprzedawać w cenie po 20 zł. za sztukę. Oczywiście, że szmuglowany towar robił im niemiłą chana konkurencję, a zarazeni pozbawili Skarb Państwa podatku.

Znalezione u Kruszyny zapalniczki zakwestionowano, jego zaś aresztowano. Jak nas informują w sprawę tę jest włączonych więcej osób, co do których toczy się jeszcze dochodzenie.

Napad rabunkowy.

We wsi Lasówkach powiat Drohobycz dokonano nocy wczorajszej niezwykłego śmiałego włamania.

Otóż do mieszkania rolnika Marcina Prenysa, weszło w nocy czterech uzbrojonych mężczyzn, którzy zaczęli przeszukiwać skrzynie. W tej chwili zbudziła się matka Prenysa, która wzywając pomocy, obudziła syna. Ten zerwawszy się z łóżka, rzucił się na bandytów. W tym momencie jednak został ugodzony czterema kulami w głowę.

Ciężko rannego wieśniaka przewieziono do szpitala, za bandytami zaś wszczęto energiczne poszukiwania.

Z Olimpiady w Los Angeles.

Sensacyjne zwycięstwo Polski w wioślarstwie.

Los Angeles, 10 sierpnia. (PAT) We wtorek rozpoczęły się tu olimpijskie zawody wioślarskie.

W biegu czwórek ze sternikiem Polska odniosła sensacyjne zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w swoim przedbiegu z tak silnymi osadami, jak amerykańska i japońska.

Polska wysunęła się na finiszu przed osadę amerykańską o 3/4 długości łodzi.

W pierwszym przedbiegu zwyciężyła osada włoska przed Niemcami, Nową Zelandią i Brazylią. Warto zaznaczyć, że Polska uzyskała najlepszy czas dnia 7.04.2. Czas zwycięskiej drużyny włoskiej jest 7.06.

Los Angeles, 10 sierpnia. (PAT) Po zwycięstwie czwórek, Polska odniosła drugie świetne zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w przedbiegu dwójek bez sternika.

Osada polska w składzie Mikołajczak i Budziński przybyła pierwsza do mety w czasie 7.53, bijąc Francję i Stany Zjednoczone.

W drugim przedbiegu triumfowała Anglia, której osada zajęła pierwsze miejsce w czasie 7.43.

Dzięki tym zwycięstwom polskie osady wchodzą od razu do finału, podczas gdy pozostałe drużyny walczyć będą o wejście do finału.

Warszawa, 10 sierpnia. (T) Z Los Angeles donoszą: Popołudniu na torze Long Beach zaczęły się wobec tłumy widzów przedbiegi czwórek ze sternikiem.

W drugim przedbiegu startowała Polska z faworyzowanymi Stanami Zjednoczonymi i Japonią. Między Polską i Ameryką wywiązała się zacięta walka, gdyż zwycięstwo kwalifikowało od razu do finału.

Polska wygrała o 3/4 długości barku, pewnie w rekordowym czasie dnia 7.04.2 i prowadziła cały czas. Jedynie na 1500 m na chwilę wyszła na czoło Ameryka. Na drugim miejscu przyszła osada USA 7.06.6, na trzecim miejscu Japonia 7.16.8.

W przedbiegu dwójek bez sternika Budziński i Mikołajczak w tempie 40 uderzeń wiosła na minutę prowadzili od samego startu i nie oddali pierw-

szego miejsca aż do końca mimo zaciętych wysiłków mistrzów Europy — Francuzów. Dopiero na trzecim miejscu przyszła osada braci Clark

z USA, co zwróciło na osadę polską oczy całej Ameryki, zwłaszcza że Polacy dwukrotnie wczoraj pokonali Stany Zjednoczone.

Rekordy Heljasza i Kusocińskiego zatwierdzone.

Warszawa, 10. sierpnia. (T). Z Los Angeles donoszą: Na Kongresie Federacji Lekkoatletycznej zatwierdzono rekordy Heljasza i Kusocińskiego, lecz nie wszystkie. Zatwierdzono rekord Kusocińskiego w biegu 4 mile (19:02.5) i rekord Heljasza w rzucie kulą (16.05 — rekord Doudy wyrównany).

Rekord Kusocińskiego w biegu na 3 klm. (8:18.8), pobity w Antwerpii, został odrzucony wobec nieformalne-

go wypełnienia protokołu przez Belgijski Zw. Lekko - Atletyczny.

Rekord znów Heljasza w rzucie oburącz kulą (28.86) nie był wcale rozpatrywany.

Po Konopackiej znalazły się znów dwa polskie nazwiska na liście światowych rekordów, a wkrótce po kongresie Federacji Kibicej, znajdzie się i czwarte Weissówny.

==□==

Nurmi zdyskwalifikowany nieodwołalnie.

Los Angeles, 10. sierpnia. (PAT). Na wtorkowych obradach Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej rozpatrywano powtórnie sprawę Nurmiego, przedstawioną przez 2 delegatów fińskich. Międzynarodowa Federacja uznała ponownie, że sprawa Nurmiego jest ostatecznie rozstrzygnięta i że dyskwalifikacja była w zgodzie z regulaminem oraz statutem związku.

Sprawa Kusocińskiego nie była w ogóle poruszana na wczorajszych obradach Międzynar. Kongresu Lekkoatletycznego, wobec kategorięcznego stwierdzenia przedstawicieli Zw. Lekkoatletycznego Finlandii na Kongresie i w Helsingforsie, że nie posiada żadnych materiałów obciążających polskiego biegacza.

==□==

FINAŁY W SZPADZIE.

Los Angeles, 10 sierpnia (PAT) 1-sze finałowe rozgrywki indywidualnego turnieju szpadowego dały następujące wyniki: Schmetz (Francja) pokonał Cattiau, Buchard (Francja) pokonał Thofelta.

W PRZEDBIEGACH NA 100 m NA WZNAK PAŃ

Eleonora Holm (Ameryka) pobiła rekord światowy, osiągnąwszy wspaniały wynik 1.18.3. W drugim przedbiegu zwyciężyła Angielka Davies 1.22. Wielką niespodzianką przedbiegu było wycofanie się Holenderki Denouden. Trzeci przedbieg wygrała Holenderka Braun w czasie 1.23.8.

FINAŁ 200 m STYLEM DOWOLNYM PAŃ

wygrała Dennis (Australia) 3.06.3, bijąc rekord światowy i olimpijski.

PLYWACY JAPOŃSCY ZWYCIĘŻAJĄ.

Los Angeles, 10 sierpnia. (PAT) W finale sztafety 4×200 m stylem dowolnym panów nowy triumf odniosła Japonia, zajmując pierwsze miejsce w czasie 8.58.4 (rekord olimpijski).

ZWYCIĘZCY W DZIALE LITERATURY I MUZYKI.

Los Angeles, 10 sierpnia. (PAT) 1-szą nagrodę i złoty medal olimpijski w dziale literatury sportowej przyznano

Paulowi Bowerowi (Niemcy) za opis wypraw himalajskich. Drugą nagrodę zdobył Duńczyk Joseph Peterson za historię lotnictwa. W dziale muzyki pierwsza nagroda nie została nikomu przyznana, drugą otrzymał Czech Suk za marsz symfoniczny.

WNIOSKI FINLANDJI W SPRAWIE AMATORSTWA.

Bezpośrednio po zakończeniu igrzysk, ma zebrać się jeszcze raz kongres, celem załatwienia wniosków Finlandji w sprawie amatorstwa. Finowie przygotowali wielki materiał, skierowany przede wszystkim przeciwko Niemcom, Francuzom i Amerykanom. Przyczem zaznaczyć należy, że Finowie nie mają wcale zamiaru poruszać sprawy Kusocińskiego.

Pod przewodnictwem prezesa Douglasa (Anglia) obradował międzynarodowy związek boksero - amatoro - ski F. I. B. A. Kongres boksero - amatoro - ski odbył się w Japonii i Palestynie. Ponadto odbyły się wybory. Wiceprezami zostali wybrani: Kenney (USA), Massia (Włochy) i Towlor (Anglia). Najbliższy kongres wyznaczono na r. 1933 do Berlina.

Kronika sportowa.

PRZED PŁYWACKIMI MISTRZOSTWAMI POLSKI.

W dniach 13—15 b. m. rozegrane zostaną na pływalni reprezentacyjnej w Warszawie zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Program obejmuje wszystkie konkurencje klasyczne, a do zawodów zgłosi się rekordowa liczba 21 zawodników. Startować będą wszystkie asy naszego pływactwa, a mianowicie Bocheński, Krauzówna, Kratochwilówna, bracia Szrajbman, Jarkuliszówna, Maerz, Ziaja, Breguła, Karliczek, Kaputek, Kot, Roupert, Nowakówna, Morawska, Antkowiakówna, Kaniewski i inni.

P. DAVIS ZELŻONY PRZES TENISISTKĘ FRANCUSKĄ.

Paryski „L'Auto“ donosi o wypadku, jaki wydarzył się na stadionie Roland Garros w czasie rozgrywek o puchar Davisa.

Ofiarodawca pucharu p. Davis chcąc dostać się do swego miejsca musiał przejść pomiędzy rzędami siedzących na trybunie. Jedną ze słynnych tenisistek francuskich zaczęła z tego powodu głośno wyrażać swoje oburzenie pod jego adresem, nie cofając się nawet przed użyciem słów obelżywych. Davis poczuł się dotknięty i bez namysłu opuścił trybunę i stadion.

O białych i żółtych zawodniczkach w Los Angeles.

Specjalna korespondentka PAT. p. Kazimiera Muszałówna przysyła nam dalsze wrażenia z pobytu w Los Angeles.

W hotelu dla zawodniczek jest niezwykle gwarno i wesoło. Ustawiczne wizyty ciekawych mieszkańców Los Angeles. Amerykańscy „officials“ sprawdzają czy wszystko w porządku, zapytują o życzenia, proszą o zgłoszenie pretensyj.

Pretensyj niema. Organizacja amerykańska przeszła wszystkie oczekiwania. Wzorowa punktualność. Darmowa komunikacja dla zawodniczek funkcjonuje idealnie, prawie na zawołanie. W menu codziennym zaprowadzają wszelkie żądane zmiany. Lekarz na zawołanie. Świetna organizacja rozrywek: koncerty, kino, przedstawienia, tańce i t. d.

Świetnie prezentuje się wielki stółowy pokój dla zawodniczek. Każda reprezentacja narodowa posiada własny stół, na którym stoi malutka flaga danego państwa. Rekord biją Amerykanki, które obsiadły trzy olbrzymie stoły. Dwa wielkie stoły zajęły malutkie i młodzieńskie Japonki, wyglada-

jące jak lalki. Dwa stoły okupują Kanadyjki, Holenderki zadowolili się jednym dużym stołem. Polki mają okrągły mały stolik, pośrodku sali, otoczone Amerykankami, Kanadyjkami i Niemkami.

Wszystkie zawodniczki są w kontakcie wzajemnym nacechowanym sympatią i zainteresowaniem. Najwięcej zainteresowania budzi osoba Walasiewiczówny. Amerykanki wbrew naszym oczekiwaniom odniosły się do niej z wielką sympatią.

W teamie amerykańskim znajdują się dwie murzynki. Naturalnie oglądane są z ciekawością przez wszystkie białe zawodniczki.

Nasza młodzieńka Weissówna swym niezmiennie wesołym humorem zdobyła sympatię wszystkich zawodniczek. Charakterystyczne, że Weissówna „interesuje się“ jedynie owocami, które rosną w Polsce. Krzywi się na ananasy, nie cierpi melonów, nie patrzy na banany. Hołduje śliwkom, którym jest wyłącznie wierna.

Malutkie Japonki są najweselszymi i najcichszymi zawodniczkami w ho-

telu olimpijskim. Nie przestają się uśmiechać cichutko i przyjaźnie. Cieszą się ogromnie z tego, że Europejki i Amerykanki nauczyły się kilku słów japońskich. „Sajo-nara“ (do widzenia) stało się rytualnym hasłem pożegnania wszystkich mieszkank olimpijskiego hotelu.

Walasiewiczówna nie zadawała się zwycięstwem w setce olimpijskiej. Pracuje z zapalem nad dyskiem, goniąc po płetach Weissównie. Na niektórych treningach Walasiewiczówna rzuca w granicach 40 metrów.

Schabińska znajduje się obecnie w znakomitej formie. biega tak doskonale, jak nigdy w życiu. Przy bezbłędnym stylu zyskała znacznie na szybkości. Wada tej pracowitej i miłej zawodniczki jest zbyt nerwowość, która powoduje zbyt wiele fałsztatów. Wada ta w pewnym stopniu przyczyniła się do jej przegranej.

Przed kilkoma dniami odbył się w skromnym, lecz miłym lokalu Domu Polskiego w Los Angeles taneczny wieczorek, wydany na cześć polskich olimpijczyków. Z powodu spóźnionej pory na zabawę przybyło tylko kierownictwo ekspedycji. Zawodniczki oraz Kusociński i Heliasz wpadli tylko na 30 minut.

Nastrój był bardzo serdeczny. Polonja tutejsza była przekonana, że Polacy zajmą na olimpiadzie... wszystkie pierwsze miejsca. Nie pomagały nasze perswazje, że będziemy się starali, ale nic pewnego niema.

W dzielnicy meksykańskiej w Los Angeles zawodnicy polscy odwiedzili słynną egzotyczną kawiarnię Casa del Calendrino.

Właściciel kawiarni uczuł się tak zaszczycony temi odwiedzinami, że odmówił przyjęcia zapłaty za kawę.

„Los Angeles Evening Herald“ zamieścił fotografię wszystkich olimpijskich reprezentacji kobiecych, dając następujące krótkie charakterystyki poszczególnych zespołów:

„Kanadyjki bardzo urodliwe, prawie kandydatki do filmu. Wysokie, szczupłe, z dużym temperamentem i z charakterem.

Japonki — najmłodsze zawodniczki olimpijskie, wesołe, cichutkie, zawsze jednakowo ubrane, malutkie.

Holenderki — wysokie, mocne o typie blondynek. Bardzo kobiece i wesołe.

Niemki — ciężkie, duże, silne, zdradzają wybitną wolę zwycięstwa i zawziętość.

Polki — bardzo dumne, ożywione silnym duchem — narodowym. przyja-

Związek Strzelecki

Nr 63 Organ Zarządu VI. Okręgu Z. S. we Lwowie. 11 VIII. 1932

Wychowanie obywatelskie Strzelców w powiecie przemysłańskim.

Z początkiem września b. r. powiatowy referent wychowania obywatelskiego ob. Mr. Tadeusz Pachorek, inspektor szkolny, postanowił przebudować dotychczasowy często suchy system wychowania obywatelskiego i zorganizować tę pracę na trochę nowocześniejszych formach oświatowych.

Zasady organizacji opierały się na następujących tezach: 1) Instruowanie referentów oddziałowych i dostarczanie materiału; 2) Czytelnictwo książek i czasopism; 3) Odczyty o charakterze cyklów szczególnie z zakresu wiedzy o Polsce; 4) Aktualne pogadanki; 5) Wychowanie ideowe i czyny realne; 6) Chóry.

Instruowanie ref. oddz. odbywało się na odprawie, a specjalnie zaś drogą osobistych pogadek, i wydanych instrukcji a to: o sposobie prowadzenia bibliotek, o kształceniu przodowników oświatowych, o sposobie wygłaszania odczytów, o realizacji wychowania ideowego i t. p. Szczególniejszy nacisk położono na czytelnictwo, jako bardzo ważny środek wychowawczy, popularyzujący i będący formą naukową dla odczytów. Odczyty redagowane były w Przemyslanach, względnie przesyłane z Tarnopola, i co tygodnia rozsyłane do każdego referenta. Niezależnie od tych odczytów, położono silny nacisk na aktualizm, który bardzo żywo przejawiał się w urządzaniu specjalnych pogadek. Pieśni i zabawy dawały możliwość wyzucia się młodym temperamentom i były tym kitem i reklamą zewnętrzną. Koroną zaś całej działalności miało być ugruntowanie wychowania ideowego, realizowanego w czynach pojedynczych lub zespołowych. Kładziono również nacisk w tym kierunku, by starsi Strzelcy, względnie członkowie wspierający, pracowali w rozmaitych instytucjach publicznych czy społecznych dla zamarkowania tam silnego wpływu.

Aby przekonać się, jak wygląda realizacja tych wszystkich zagadnień, z końcem roku szkolnego 1931/32 przeprowadzono rejestrację tych wszystkich prac. Z nadesłanych sprawozdań z 40 oddziałów, wybrano 12, t. j. sprawozdania z oddziałów Krosienko, Dobranica, Hanaczów, Dunajów, Gliniany, Jasna, Korzelice kol., Kurovice, Łahodów, Połonice, Siworogi i Pniatyn. Sprawozdania te bowiem były opracowane prawidłowo. Jeżeli chodzi o liczebność, to między wymienionymi są oddziały najliczniejsze, i najsłabsze, najwięcej zaś t. j. 8 jest oddziałów średnich. Jeżeli chodzi o poziom pracy referentów, to w jednym oddziale jest on bardzo dobry, w 3-ch dobry, w 4-ch średni, w 4-ch słaby. Wybór taki przeprowadzono dlatego, by uzyskać najprawdziwszy przeciętny obraz pracy. Ze sprawozdań wynika, iż każdy oddział posiada bibliotekę w większości własną, zaś częściowo korzysta z biblioteki T. S. L. Ogólna ilość książek dostępna dla Strzelców wynosiła 798 tomów, zaś przeciętnie każdy Strzelec przeczytał 10 i pół tomu. Jak na stosunki wiejskie ilość ta aczkolwiek mała — w tym wypadku uznać ją należy za zadowalającą. Z czasopism największą popularnością cieszyły się „Chłop“, „Słowo Polskie“ i „Przewodnik Kółek Rolniczych“. Czytelnictwo „Strzelca“ przedstawia się słabiej z powodu trudniejszej redakcji. Czytania głośno odbywały się w kilku wypadkach. Przedstawień większych, przeważnie 2—3 aktowych odbyli Strzelcy 28. Temat sztuk — przeważnie o charakterze wojskowym i obywatelskim. Przedstawienia we wszystkich wypadkach były należycie przygotowane. Próba do przedstawień

było około 300. Mniejszą natomiast popularnością cieszyły się polecane w byłym okresie inscenizacje, a to przeważnie z powodu braku odpowiednich materiałów. Inszenizacji odbyło się zaledwie 9. Natomiast pieśni przybyło bardzo dużo. Niektóre oddziały posiadały chóry 2—3 głosowe, inne śpiewają unisono. Pieśni wyuczono ogółem 159, czyli przeszło 10 na każdy oddział. Ilościowo szereg pieśni przedstawia się następująco: wojskowo — legionowe, patriotyczne, kościelne, ludowe. Zabaw tanecznych odrębnych względnie połączonych z przedstawieniami odbyło się 60. Praca oświatowo-wychowawcza w najściślejszym tego słowa znaczeniu realizowana była drogą odczytów i pogadek. Odczytów wygłoszono 246 na temat wiadomości o Polsce, historii, kryzysu gospodarczego i t. d. Przeciętnie na oddział wypada 20 odczytów i z tego wynika, że nie wszystkie oddziały wykorzystywały przesłane im odczyty przez referat oświatowy. Odbyło się oprócz tego 186 pogadek na temat najaktualniejszy i to pogadanki cieszyły się wielkim powodzeniem. Pogadanki zaś o charakterze specjalnym t. j. realizujących wychowanie ideowe odbyło się 197, czyli przeciętnie 16 na oddział. Ta znaczna ilość tych pogadek tłumaczy się tem, iż referent powiatowy specjalnie kładł na to nacisk, gdyż zależało mu na podniesieniu poziomu wychowania w oddziałach. Do tego działu dołączyć należy także 51 obchodów narodowo-państwowych. W okresie sprawozdawczym odbyło się również 14 wycieczek, a z tych 5 mających charakter wzajemnego oświecania się oddziałów. Uważając, że wycieczki mają wielkie znaczenie wychowawczo-organizacyjne, podnieść należy, że środek ten nie został w zupełności wyczerpany, gdyż ilość wycieczek jest stosunkowo mała. Bardzo słabo przedstawia się akcja radiowa ze względu na brak funduszy.

Cała praca oświatowa w tych oddziałach odbywała się na 507 zbiorach specjalnych dla celów W. O., czyli na jeden oddział przypada 40 zbiorów dla celów W. O. w ciągu roku, co jak na stosunki wiejskie należy uznać za objaw pocieszający. Jeżeli chodzi o realne wyniki wychowania, a mianowicie o t. zw. czyny obywatelskie, to i na tem polu dała się zauważyć znaczna poprawa. Czyny te miały charakter zewnętrzny i wewnętrzny. Uporządkowanie świetlicy, samorządne przygotowanie przedstawienia, budowa boiska sportowego, budowa skoczni, wykop rowów przydrożnych, pomoc pieniężna i fizyczna w budowie kościoła, gaszenie pożarów, uporządkowania podwórza szkolnego, łamanie kamienia pod budowę domu ludowego — oto samorządna praca Strzelców, wyrosła na podłożu wielkiego poczucia obowiązków wobec Państwa i społeczeństwa.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w zbiorach strzeleckich nie czyniono przeszkód w braniu udziału innych zrzeszonych czy niezrzeszonych obywateli, wobec czego przy niemal 80—100 proc. frekwencji Strzelców, brali udział w nich i inni starsi i młodszy obywatele z mniejszości narodowych.

Ponieważ chodzi nam również o to, by starsi Strzelcy, którzy z biegiem czasu stają się członkami zarządów, czy członkami wspierającymi — brali udział w życiu publicznym i społecznym, przeprowadziliśmy statystykę i w tym kierunku. Okazało się, że z 12 oddziałów 24 członków organizacji zasiada w Samorządzie gminnym, zaś 56 pracuje w innych organizacjach społecznych.

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Największym naszym odbiorcą — Anglia.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W PIERWSZYM PÓŁROCZU B. ROKU.

Obroty handlu zagranicznego Polski w r. b., na skutek ogólnego kryzysu światowego i stosowanej przez większość państw ostrej polityki reglamentacyjno — celnej, znacznie się skurczyły. Według danych GUS., wywieziono z Polski w pierwszym półroczu r. b. towarów tylko za 539.041 tys. zł., wobec 950.023 tys. w odpowiednim okresie 1931, przywieziono zaś za 433.612 tys., wobec 806.948 tys. zł. Saldo aktywnego bilansu handlowego Polski za pierwszych sześć miesięcy b. r. wynosi przeto 105.429 tys. zł., gdy za odpowiedni okres 1931 — 143.335 tys. zł. Widzimy, że różnica nadwyżek nie jest zbyt wielka. Tłumaczy się to tem, że w miarę kurczenia się naszego wywozu, który spadł w pierwszym półroczu r. b. w stosunku do analogicznego okresu ub. r. o 43.2 proc., zmuszeni byliśmy również zredukować import do Polski.

Jak się przedstawiał w pierwszym półroczu r. b. handel Polski z poszczególnymi krajami? Największym naszym odbiorcą była

Anglia, której udział wzrósł z 16.4 proc. całego naszego eksportu w pierwszym półroczu 1931 do 17 proc. w pierwszym półroczu r. b.

Niemcy, które były w poprzednim okresie na pierwszym miejscu (17.6 proc. całego polskiego eksportu), zeszły na drugie miejsce (15.6 proc.). Trzecie miejsce zajmuje Czechosłowacja (10.5 proc., a dawniej 7.4 proc.), czwarte Austria 7.8 proc., która w pierwszym półroczu ub. r. była na trzecim miejscu (10 proc.), na piątym miejscu stoi nadal Francja — 5.8 proc. (5.7 proc.), na szóstym Szwecja — 5.5 proc. (4.1 proc.). Udział innych państw przedstawia się następująco: Holandia 4.7 proc. (3.3 proc.), Belgia 4.6 proc. (3 proc.), Danja 4.5 proc. (4.2 proc.), Włochy 3.2 proc. (1.9 proc.), Szwajcaria 3 proc. (2.9 proc.), Rumunia 2 proc. (1.3 proc.), ZSSR 1.3 proc. (7.6 proc.), Łotwa 1.2 proc. (1.6 proc.), Argentyna

0.5 proc. (0.2 proc.), Stany Zjednoczone 0.9 proc. (0.7 proc.), Węgry 0.7 proc. (1.5 proc.), Indie Brytyjskie 0.5 proc. (0.3 proc.), Brazylia 0.1 proc. (0.1 proc.).

W przywozie do Polski pierwsze miejsce zajmują nadal Niemcy — 20.3 proc.,

wobec 24.3 proc. w pierwszym półroczu 1931 r., drugie Stany Zjednoczone — 11.1 proc. (11.4 proc.), trzecie Anglia — 8.2 proc. (7 proc.), czwarte Francja — 7.6 proc. (7.1 proc.), piąte Czechosłowacja — 5.9 proc. (6.8 proc.), szóste Szwajcaria 5.5 proc. (5.5 proc.), siódme Austria — 4.5 proc. (5.2 proc.). Następnie idą kolejno: Włochy — 3.5 proc. (3.8 proc.), Holandia 3.4 proc. (2.8 proc.), Indie Brytyjskie 3.3 proc. (2.6 proc.), Belgia 2.7 proc. (2.7 proc.), Argentyna 2.2 proc. (2 proc.) (ZSSR 2.2 proc. (1.9 proc.), Australia 2 proc. (2.8 proc.), Danja 1.8 proc. (1.3 proc.), Brazylia 1.7 proc. (1.2 proc.), Szwecja 1.7 proc. (2 proc.), Rumunia 0.8 proc. (0.9 proc.), Węgry 0.6 proc. (0.8 proc.), Łotwa 0.2 proc. (0.2 proc.).

Powyższe zestawienie wykazuje, że zarówno w naszym wywozie, jak i przywozie, zaszły dość duże przesunięcia. Czasem są one bardzo rażące, jak dajmy na to przy ZSSR, których import do Polski wzrósł z 1.9 proc. ogólnego przywozu w pierwszym półroczu 1931 do 2.2 proc. przywozu w odpowiednim okresie b. r., gdy równocześnie eksport nasz do ZSSR, wskutek olbrzymiego spadku wywozu wyrobów hutniczo — żelaznych zmniejszył się z 7.6 proc. ogólnego wywozu z (71.793 tys. zł. do 1.3 proc. (7.262 tys. zł.).

Ogólnie biorąc, przesunięcia w naszym handlu zagranicznym z poszczególnymi państwami tłumaczą się sytuacją gospodarczą krajów odbiorczych, zawarciem nowych umów handlowych lub rewizją starych, wreszcie stosowanym na większą skalę aniżeli w roku 1931 systemem kompensacji.

Obrót zwierzętami rzeźnemi.

Według danych GUS., obrót zwierzętami rzeźnemi w 32 ważniejszych punktach targowych w kraju przedstawiał się w czerwcu r. b. następująco (w nawiasach pierwsza cyfra z maja r. b., druga z czerwca 1931 r.): spęd na targowiska zwierzęce: bydło rogate 27.576 sztuk (25.844 — 23.130), w tem woły 2.742 (3.079 — 2.554), krowy 16.684 (16.095 — 13.544), buhaje 3.098 (3.031 — 3.938), jałowizna 5.052 (3.639 — 3.094), cielęta 27.697 (31.106 — 26.302), trzoda chlewna 52.012 (56.247 — 64.246), owce i kozy 1.424 (1.501 — 2.072), doprowadzono do miejscowych rzeźni ogółem: bydło rogate 28.740 (30.961 — 27.051), w tem woły 2.677 (3.225 — 4.101), krowy 16.557 (18.593 — 12.068), buhaje 3.167

(3.925 — 6.557), jałowizna 6.339 (5.218 — 4.325), cielęta 60.789 (76.603 — 73.410), trzoda chlewna 80.644 (82.628 — 92.444), owce i kozy 3.724 (3.502 — 6.699); z ogólnej liczby zwierząt doprowadzonych do miejscowych rzeźni przyprowadzono z targowisk zwierzęcych: bydła rogatego 13.534 sztuk (12.877 — 14.431), cieląt 23.009 (25.711 — 22.143), trzody chlewnej 38.316 (39.352 — 37.972), owiec i kóz 1.513 (1.319 — 1.998). Dowieziono mięsa w kwintalach: bydło rogate 7.360 (7.456 — 7.458), cielęta 7.858 (9.842 — 7.949), trzoda chlewna 2.630 (3.346 — 3.428), owce i kozy 58 (49 — 66).

==□=

Eksport grzybów świeżych do Francji.

W bieżącym sezonie nawiązane zostały w tej dziedzinie po raz pierwszy bezpośrednie stosunki handlowe z rynkiem francuskim. Dotychczas bowiem eksport grzybów świeżych z Polski do Francji odbywał się wyłącznie tyl-

ko za pośrednictwem kupców niemieckich i to tylko w drobnych ilościach. Pierwsze próby bezpośredniego eksportu dały wyniki dodatnie.

==□=

== Targi chmielarskie w Lublinie. Izba Przemysłowo - Handlowa w Lublinie rozesała polskim placówkom konsularnym prospekty, dotyczące tegorocznych targów chmielarskich. We dług doniesień poszczególnych konsulatów, targi te wzbudziły duże zainteresowanie w sferach odbiorców zagranicznych.

== Groch polski na rynku angielskim. Państwowy Instytut Eksportowy komunikuje, że na rynku angielskim daje się zauważyć większe zainteresowanie dla grochu pochodzenia polskiego. Transakcje zawierane są przeciętnie po 110 szylingów za tonę angielską, cifa porty angielskie.

== Podwyżka cła na żyto w Austrii. Donoszą z Wiednia, że cło importowe na żyto podniesione zostaje z 8 na 10 koron złotych. W ten sposób rząd chce zapobiec dalszej niżce cen żyta na rynku krajowym.

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10 sierpnia (G).

Dewizy (transakcje).

Holandja 359'10, Londyn 31'15, Nowy Jork kabel 8'916, Paryż 34'97, Paryż 26'40, Szwajcaria 175'95.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'90 i trzy czwarte do 8'91. Rubel złoty 4'70 i jedna czwarta. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1'40. Gram czystego złota 5'9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212'30. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 210'25. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 31'15.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 35'25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49'25, 49—49'13 (w proc.), 4 proc. pożyczka inwestycyjna 95'25, 4 proc. państw. pożycz. premijowa dolarowa 49, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 (złoty 101'68), 8 proc. obligacje B. G. K. 94 (złoty 101'68), 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25 (w proc.), 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25 (w proc.), 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94 (161'58), 7 proc. listy zast. Banku Rolnego 83'25, 7 proc. listy zast. ziemsk. dolarowe 48'50—49 (w proc.), 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37'50 5

J. STRANG MORRISON

16)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squa! among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego
(Ciąg dalszy.)

— Niech pan spojrzysz tam na prawo. Wyteżyłem wzrok, ale nie zobaczyłem nic, zato doszedł mnie warkot motorówki.

Lowry zaklął.

— Czy zobaczyli nas? — zapytał.

— Prawdopodobnie. Niech pan wejdzie na maszt i zobaczy, czy ich nie widać?

Motorówka gnała na zachód w odległości trzech czwartych mili. Widzieliśmy ją przez kwadrans. Kołysała się niezgrabnie i ciągnęła za sobą długie, białe ogony spienionej wody.

— Niech ich wszyscy diabli! — rzekł Lowry. — Myślałem, żeśmy im umknęli. Chociaż przy tych falach mogli nas nie dostrzec.

— Uparcie lotry — zauważyłem. —

Jeżeli nas nie dostrzegli, to za jakąś godzinę, kiedy się zmierzchnie, będziemy bezpieczni.

Lowry skinął głową.

— Może też zerwie się taki wiatr, że uciekną do brzegu.

Krwawe zalecanki.

ODTRACONY KONKURENT MORDUJE SWĄ UKOCHANĄ.

Wieś Nowosiółka Ożarska, pow. Rudki, stała się terenem ohydnych morderstw, dokonanego na osobie 25-letniej Anastazji Sowy. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Anastazja Sowa, miała wielu pretendenta do swej ręki, z których najzapałoćszym i najbardziej natrętnym był miejscowy parobek 23-letni Iwan Derewienko.

Dziewczyna przez dłuższy czas nie dawała zakochanemu parobczakowi definitywnej odpowiedzi, aż wreszcie przed paroma dniami oświadczyła Derewienki stanowczo odrzuciła.

Wzgardzony konkurent popadł w

kontrast i zapalał nienawisną żądzą zemsty na swej niedawno ukochanej. Zaczął się więc w gęstym sadzie należącym do rodziców Anastazji i kiedy ta przechodziła przezeń, rzucił się na nią z nienawiścią, zadając kilka uderzeń łepem narzędziem w głowę. — Wskutek tych uderzeń nieszczęśliwa, która doznała pęknięcia czaszki w parę godzin później zmarła.

Za zbiegłym mordercą, wysłano natychmiast pogoni, która też dała wczoraj pozytywne wyniki. Derewienko został aresztowany przez posterunek PP. w Czerkasach, skąd został przewieziony do więzienia w Szczercu.

Program radiowy.

Czwartek, 11 sierpnia.

Lwów, (381) Godz. 11'58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10. Codzienny przegląd Prasy Polskiej. 12'20. Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. 12'40. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 12'45. Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 13'25—15'00. Przerwa. 15'00. Komunikat gospodarczy. 15'10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15'30. Lwowski komunikat LOPP. 15'40. Muzyka z płyt gramofonowych. 16'10. „Czarodziejski Rumak” opowiadanie dla dzieci według El-Kora w opracowaniu Cici Ady. 16'25. Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16'40. Transmisja z Warszawy. „Puszcze polskie w dawnych wiekach” wygł. p. Janusz Pstrokoński. 17'00. Koncert kameralny złożony z utworów Fr. Schuberta, w wykonaniu Lidji Kmitowej (skrzypce), Jerzego Lefeldy (fortep.), Maurycego Janowskiego (tenor), Jana Przybojewskiego (wioloncz.) i Ludwika Ursteina (akomp.). 18'00. „Polowanie błotne i wodne” wygł. prof. Rudolfa Wacek. Transmisja na wszystkich tacie P. R. 18'20. Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Cristal”. Orkiestra pod kier. Frageta i Jakubowskiego. 19'15. Rozmaitości. 19'30. Odczytanie programu na dzień następny. 19'35. Prasowy Dziennik Radiowy. 19'45. „Początki lotnictwa w Legionach” wygł. inż. Eugeniusz Roland. 20'00. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota i zespół waltornistów: Aleksander Walczak, Mieczysław Pankowski, Jan Mazurkiewicz i Marjan Burzyński. 21'20. Słuchowisko „Salon państwa Cielatkowski” według Wilkońskiego. 21'50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 21'55. Komunikaty. 22'00. Arje i pieśni w wykonaniu p. Loli Miszkiewicz (sopran). Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 22'20. Muzyka taneczna. 22'40. Wiadomości sportowe. 22'50—23'30. Muzyka taneczna.

Piątek, 12 sierpnia.

Lwów, (381) Godz. 11'58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10. Codzienny przegląd Prasy Polskiej. 12'20. Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. 12'40. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 12'45. Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 13'25—15'00. Przerwa. 15'00. Komunikat gospodarczy. 15'10. Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16'25. Sprawozdanie z akcji „Radio dzieciom”. 16'40. „Panuj nad sobą (kilka uwag o samobójstwach)” wygł. dr. Stanisław Kopyński. 17'00. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. Ap. Szczegółowa. 17'50. Dedyt. 18'10. Rozmaitości. 18'25. Odczytanie programu na dzień następny. 18'30. „Wiadomości dla stycznia Nr. I.” miesięcznik radiowy pod red. p. Ludwika Lille. 18'45. Pogadanka Karola Stromengera o operze „Oberon” Webera. 18'55. Przerwa. 19'00. Transmisja z Salzburga. Opera „Oberon” K. M. Webera. Wykonawcy: Marja Mueller, Lotte Schoene, Karol Hammes, Helge Roswaenge, oraz orkiestra Filharmoników Wiedeńskich pod dyr. Bruno Waltera. W pierwszej opery transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. Komunikaty. 22'40. Wiadomości sportowe. 22'50—23'30. Muzyka taneczna.

==□==

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
20 groszy.

SPRZEDAŻ

PIANINO

lub fortepian każdej dobrej marki kupię natychmiast. — Skleniarski, Kopernika 23. telefon 83-31. 2142

STORY

ręczne zł. 9.80, kołdry od 9.80, brokaty, narzuty za bezcen. Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21. 2069

MIESZKANIA

BOCZNA ZIELONEJ

ul. Stanisława Sobińskiego, wila „Stach” do wynajęcia od 15-go sierpnia b. r., na I. piętrze z komfortem 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka i t. d. 2153

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ POSADY

woźnego, pomocnika kancelaryjnego, ajenta handlowego, lub jakiegokolwiek pracy. Jestem od dłuższego czasu bez zajęcia znajduję się wraz z rodziną w rozpaczliwym położeniu, bez środków do życia. — Łaskawe zaopiniowanie pracy kierować do Admin. Słowa Polskiego pod „Uczciwy-pracowity”. g

ROZNE

Wzorem zagranic zostało już otwarte
Bezpłatne Biuro Informacyjne

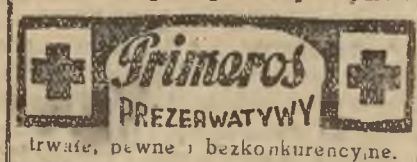
„WYWCZASY”

mieszczące się tymczasowo przy ul. Czarneckiego 3, tel. 10-76, którego zadaniem jest udzielanie jaknajdokładniejszych informacji w sprawach wyjazdowych do miejsc: wypoczynkowych, zdrowotnych, uzdrowisk i letnisk w Polsce. Informacji udziela się ustnie, pismem lub telefonicznie w godz. urzędowych. 2150

WIECZNE PIORA

wszelkich systemów naprawia specjalista
OKIN, plac Marjacki 4. (Hotel Europejski) 2152

Radzimy żądać jedynie!



2120

Poszedłem umocować łódkę. Straciłem humor, myślałem, że umknijemy im bez kłopotu, a tymczasem mogliśmy tak błądzić po morzu pod obserwacją całego dnia. Nie mogłem się doczekać właściwej akcji.

Po wieczery wyszliśmy na pokład. Powietrze było wilgotne i na morze spadała lekka mgła. Założone żagle zwieszały się miękko z reji, ale ciemność, gęstniejąca szybko na zachodzie wróżyła szybką zmianę.

Lowry wpadł w jakiś specjalny nastrój, bo zaczął mnie wypytywać o wspólnych znajomych z Londynu. Opowiadałem pokolei o wszystkich, dziwiąc się ścisłości i drobiazgowości jego wspomnień.

— Czy chciałby pan wrócić do tamtych czasów? — zapytał.

Uśmiechnął się i potrząsnął głową.

— Może chciałbym zobaczyć niektórych z tych ludzi, ale samego Londynu — nie. Za wielki ścisk. Tyle ludzi razem, to nie dla egoisty. Boję się tłumów.

Urwał i przyłożył ręce do uszu, wiatr był coraz bliżej. Zmierzch zgaś i otoczyły nas zupełne ciemności.

Chciało mi się śmiać na myśl, że dorosły człowiek mógł się bać Londynu, ale Lowry był zagadką.

— Czy pan nie spotkał gdzie przypadkiem niejakiej pani Crozier? — za-

pytał — Ja — ja spotkałem ją tutaj niedawno i zdawało mi się, że już mi się to nazwisko obito kiedyś o uszy. Mieszka w Highgate.

— Nie, nie przypominam sobie.

Zawahał się jakby chcąc się z czegoś zwierzyć, ale w tej chwili żagle załomotały gwałtownie i „Skua”, uderzona pierwszym podmuchem wiatru, przechyliła się silnie na bok.

ROZDZIAŁ V.

Z wiatrem przyszedł deszcz i zrobiło się zimno. Noc była ponura, wiatr ponury, deszcz ponury i morze ponure. Lowry sterował energicznie. Poszedłem do burty i zacząłem przyglądać się fosforyzującą falam. Pomimo, że bryza była niezbyt silna, czułem, że Lowry'ego byłbym w panicznej trwodzie. Ale ciemności działały przynębiająco i moja lądowa natura buntowała się przeciwko niestałości gruntu pod nogami i wogóle wszystkiego. Nie było żadnego przedmiotu, na którymby można zawiesić wzrok, nawet gwiazd, wszystko się ruszało. Fale zjeżone świetlistymi grzywami piany, biegły w dal nieskończonym szeregiem. Horyzont był niewidoczny.

„Skua” zanurzyła się głęboko i na pokład chlusnęła woda. Dostało mi się trochę na rękaw. Cofnąłem się od bur-

ty, nie chcąc powtórzenia tego oceanicznego chrztu w ostrzejszej formie.

Lowry spojrzał na busole.

— Wiatr ustala się w kierunku północno - zachodnim. Niech pan zejdzie na dół, odmierzy dwanaście mil na południo-wschód i przeciągnie linę na północ - wschód. Zobaczymy, gdzie trafi.

Mapa leżała na stole. Nasze położenie z przed półgodziny było oznaczone słabym krzyżykiem. Zrobiłem, co mi kazał i powiedziałem o rezultacie. — Jak pan uważa? — zapytał. — Mamy płynąć, czy nie?

— Monterey liczy na to — zauważyłem.

— Tak, ale jeżeli będziemy płynąć przez kilka godzin na południo-wschód, a potem skręcimy, to im umknijemy. Przy tym wietrze możemy zrobić do świtu ze czterdzieści mil.

Rzeczywiście prawdopodobieństwo natknięcia się na motorówkę w tych ciemnościach było minimalne.

— Spróbujmy. Niech pan obluźuje liny.

„Skua” zmieniła kurs i popłynęła szybciej. Teraz była kolej wachty na mnie i Lowry zostawił mnie samego bez żadnych skrępowań. Ciężko mi było sterować przy tym wietrze.

(C. d. n.)